

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
5[—]
z dostawą

z przesłaniem
za gr.

Num.
Lwowie

20 gr.

Słowo Polskie

*Prace
Biblioteka Jagiellońska*

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6% cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wysiłki pacyfistyczne.

Sprawa trwałego pokoju światowego i uniemożliwienia wojen zajmuje znów międzynarodową opinię publiczną wskutek wymiany zdań między rządami Francji i Stanów Zjednoczonych, dotyczącej traktatu, potępiającego wojnę.

Rzecz nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia, gdyż pomiędzy obu rządami istnieją dotąd dość znaczne różnice zdań. Francja zaproponowała swe go czasu Stanom Zjednoczonym zawarcie wzajemnego paktu o nieagresji, wyłączającego oczywiście wszelką wojnę między temi państwami, zarówno obroną jak napastniczą. Nauczona doświadczeniem wojny światowej, w czasie której Ameryka wystąpiła czynnie przeciw Niemcom, Francja, przedstawiając ten wniosek, chciała na wszelki wypadek usunąć możliwość takiego oziębnego mieszania się w przyszłości Stanów Zjednoczonych w spory europejskie, któreby dla niej było niekorzystne.

Na propozycję tę odpowiedział teraz dopiero p. Kellog w ten sposób, iż oświadczył gotowość zawarcia takiego traktatu, ale nie z samą jedynie Francją, tylko ze wszystkimi państwami, które zechcą do niego przystąpić, a zarazem zażądał potępienia wszelkiej wojny nie tylko napastniczej. Stany Zjednoczone, domagając się przemiany traktatu dwustronnego na traktat wielostronny, uniwersalny i stając w ten sposób niejako na stanowisku czystego pacyfizmu wilsonowskiego, dały wyraz do poznania, że chcą uniknąć choćby tylko pozoru, iż zamierzony traktat mógłby się swem ostrzem zwrócić przeciw jakimukolwiek państwu. — Ameryce idzie zapewne także o rzecz zasadniczą. Pojęcie bowiem wojny obronnej jest elastyczne. Sofistyczna interpretacja może każdą wojnę najbrutalniejszą nawet napastniczą, przedstawić jako obronę.

Też amerykańskiej p. Briand, poparty przez całą prasę francuską, przeciwstawił zarzut, że wobec zmienionej sytuacji, t. j. wobec proponowanego rozszerzenia traktatu na wszystkie państwa, potępienie także wojny obronnej mogłoby w sposób sprzeczny z intencją traktatu wyjść na korzyść napastnika.

Nadto p. Briand uważa, że najprędzej dojdzie się do celu, jeśli najpierw traktat podpiszą Francja i Ameryka a innym państwom pozostawi się możliwość późniejszego akcesu, bo w przeciwnym razie zbyt długo trzeba by czekać, zanim dałoby się zrealizować „zamierzoną manifestację symboliczną“.

Te ostatnie słowa publicysty „Petit Parisien“ trafiają w sedno sprawy. Uniwersalny traktat pacyfistyczny, jeśli dojdzie do skutku, będzie niczem innym jak „manifestacją symboliczną“ na rzecz pokoju. Co prawda znaczenie tej manifestacji, jako ujęte w formę pisemnego zobowiązania, będzie nieco uchwytliwsze i realniejsze, niż owej demonstracji, którą w zeszłym roku wskutek wniosku polskiego zaaranżował zespół 50 narodów, reprezentowanych na VIII Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Równocześnie z pertraktacjami francusko-amerykańskimi pojawiła się książka profesora uniwersytetu poznańskiego dra Bohdana Winiarskiego p. t.:

Odezwa Bloku Katolicko-Narodowego

Obywatele Polacy!

W nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu społeczeństwo polskie we Wschodniej Małopolsce musi być solidarne.

Stając pod wezwaniem listu pasterskiego Najdostojniejszego Episkopatu tworzymy we Wschodniej Małopolsce

Blok Katolicko - Narodowy

opierając się na zasadach następujących:

1) Wszystkie organizacje i stronnictwa, stojące na gruncie katolickim, narodowym i praworządnym łączą się razem, wystawiając wspólną listę wyborczą pod hasłem obrony polskiego stanu posiadania w naszej dzielnicy. Konsolidacja obejmuje wszystkie okręgi narodowo zagrożone.

2) Przez tworzenie wspólnego polskiego frontu wyborczego, społeczeństwo nie występuje przeciw rządowi, ale daje wyraz zasadzie, iż konsolidacja

jego jest samodzielną i że postawie i senatorowie winni być wybrańcami ludności, obdarzonymi jej zaufaniem za dowód zasługi na polu pracy społecznej i politycznej.

3) Wspólna polska lista wyborcza w imię najszerzej pojętej konsolidacji powinna być ułożona w duchu porozumienia i wzajemnych ustępstw, jednak bez naruszenia podstawowej idei moralnej listu pasterskiego, że katolikom nie wolno głosować na grupy, ani osoby wywrotowe lub zwalczające Kościół katolicki.

Złączeni w myśl zasad powyższych, wzywamy ogół polski do wyteżonej akcji wyborczej! — Niech we wszystkich powiatach, miastach i wsiach powstają komitety wyborcze Bloku Katolicko - Narodowego. Niech wszystkie organizacje narodowe, społeczne i gospodarcze zgłaszają przystąpienie do Bloku!

Komitety Wyborcze Bloku Katolicko - Narodowego.

Za organizacje społeczne i gospodarcze:

Aleksandrowiczówna Aniela, Biełkowski Stanisław, Blaike Jan, Bruz Kazimierz, Bujak Jan, Cichecki Stanisław, Czartoryski Witold, Demelówna Maria, Flach Gustaw, Jaremko Karol, Korytko Stanisław, Książkiewicz Stanisław, Oziębłowa Maria, Paygertówna Helena, Socha Stefan, Szczurkiewicz Ferdynand.

Za Związek Lud. - Nar.: Głabiński Stanisław, Opieński Jan, Świrski Władysław. — Za Stronnictwo Chrześc.-Nar. Czartoryski Kazimierz, Dubanowicz Edward, Longchamps Jan. — Za Narodową Partię Robotniczą: Dąbrowski Władysław, Kaszczuk Stanisław, Rutkowski Teodor. — Za komitet Wyborczy Młodych: Bertoni Tadeusz, Elik Adam, Mosingewiczówna Kazimiera.

Undo i blok mniejszości narodowych

Informacje prasy żydowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G). Żargonowy „Der Moment“ podaje szczegóły o poniedziałkowych obradach centralnego komitetu Unda we Lwowie.

„Rozpatrywano na tem posiedzeniu sprawy zasadnicze i personalne w związku z wyborami. Po dłuższej dyskusji znaczną większością głosów uchwalono, że Undo w Małopolsce Wschodniej

nie pójdzie z blokiem mniejszości, lecz wystawi własne listy wyborcze, gdyż współdziałanie z blokiem mniejszości sprawiłoby, że Ukraińcy straciliby szereg mandatów na rzecz żydów. W czasie obrad przyszła z Warszawy depesza podpisana przez pp. Gruenbaum, Jeremię i Hassbacha, którzy imieniem bloku mniejszości postavili

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

„Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie“. Prof. Winiarski wykazuje, że dostateczną, a zarazem najpełniejszą gwarancją bezpieczeństwa daje art. 10 Paktu Ligi Narodów, który postanawia wyraźnie, że pierwszym obowiązkiem członków Ligi jest szanować całość i udzielnosć terytoriów innych jej członków. Pakt nie ogranicza się do tego, nakłada bowiem nie tylko obowiązek szanowania ale i utrzymania, a więc obrony, a w razie potrzeby przywrócenie status quo.

Wszystko, co potem nastąpiło, jest,

według niewątpliwie słusznej opinii prof. Winiarskiego, nie wzmocnieniem, ale osłabieniem tej gwarancji. Należało tu dwie umowy międzynarodowe niesfinalizowane, a mianowicie traktat wzajemnej pomocy z 1923 i protokół genewski z 1924, a nadto jeden traktat niestety podpisany, a mianowicie pakt lokarnijski z roku 1925. Pakt ten, który wprowadził rozróżnienie pomiędzy nienaruszalnością wschodnią i zachodnią granicy Niemiec, jest klasycznym przykładem jak zbyt usilne forsowanie idei trwałego pokoju może doprowadzić

Dlaczego 18 mandatów.

Lwów, 11 stycznia.

Liczba 18 mandatów polskich, jako cel polskich wysiłków wyborczych, byłaby tylko — stosunkowo powiększeniem polskiego stanu posiadania, gdyż przy głosowaniu obecnie tych 2/3 ludności, która się w r. 1922 od głosowania wstrzymała, powinniśmy uzyskać obecnie najwyżej 10 do 11 mandatów. Uzyskanie zatem 18 mandatów w stosunku do 34, jakie zdobyliśmy w poprzednich wyborach, byłoby niewątpliwym dużym sukcesem i dowodem wielkiego postępu, jaki dokonał się w państwowej asymilacji szerokich warstw ludności tak bardzo jeszcze kulturalnie i narodowo biernych w naszym kraju.

Możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie idei konsolidacji jest też przy obecnych wyborach niezbędne właśnie dlatego, aby zmniejszenie się liczby mandatów polskich (konieczne wobec głosowania partii ukraińskich) było jak najmniejsze. Nastąpi to tylko wówczas, jeśli udział wyborców polskich będzie jak najpełniejszy i jak najaktywniejszy, jeśli ani jeden głos polski przez abstynencję nie będzie stracony i przede wszystkim, gdy koncentracja tych głosów będzie największą i jak najbardziej zupełną.

PROCES KS. KAROLA STEFANA HABSBURGA.

Warszawa, 11 stycznia. (AW.) Wyznaczona na 10 bm. w Najwyższym Trybunale Admin. sprawa ks. Karola Stefana Habsburga o zmniejszenie daniny lasowej za rok 1923 (wynoszącej 2 i pół mil. zł.) wzbudziła tu zainteresowanie ze względu na osobę skarżącego. Ogłoszenie wyroku odroczono do 16 marca rb.

NIEMIECKI PLAN KOLONIZACJI KRESÓW WSCHODNICH.

Bytom, 1 stycznia. (AW.) Rząd niemiecki przygotowuje zakrojony na szeroką skalę plan kolonizacji swych kresów wschodnich. Rząd Rzeszy ma na ten cel wyasygnować rocznie 50 mil. marek niem.

Przeważnie będą osiedlani rolnicy z zachodnich prowincji Rzeszy. Osadnicy otrzymają bezodsetkowy kredyt na urządzenie, który zaczną spłacać w 6 roku po osiedleniu z odsetkami w wysokości 1,5 proc.

dzić do rezultatu wprost przeciwnego. To też nie jest niemożliwe, że projektowany przez Amerykę traktat uniwersalny, w szczegółowym sformułowaniu — mógłby stać się znów raczej osłabieniem gwarancji art. 10 Paktu Ligi.

Zresztą wszelkie wysiłki pacyfistyczne pozostaną daremne, dopóki nie zmienią się etyczne podstawy polityki międzynarodowej. Narazie mają one tylko znaczenie systematycznego wpływu na psychologię zbiorową. Maci je zaś nieraz zła wola ukryta pod różnymi pięknymi frazesami.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

Ukraińcom ultimatum, żądając, aby Undo zdecydowało się na żądanie bloku co do mandatów żydowskich w Małopolsce Wschodniej do 10 b. m., w przeciwnym bowiem razie, jak słychać, Ukraińcy mają być wykluczeni z bloku mniejszości w Małopolsce Wschodniej.

Prezes Unda dr. Lewicki oświadczył, że pada się do dymisji, jeżeli nie znajdzie się wyjścia z tej sytuacji, gdyż bez bloku mniejszości nie przewiduje, aby Ukraińcy mogli przeprowadzić agitację wyborczą.

Posiedzenie przeciągnęło się do godziny 5-tej rano. Postanowiono kontynuować rokowania z innymi mniejszościami. Prezes Lewicki porozumiał się telefonicznie z Gruenbaumem, aby ten wraz z Jeremiszem i Hassbachem przybył do Lwowa. Podobno panowie si udadzą się do Lwowa. Z dobrego bródla zapewniają, że Ukraińcy są zdecydowani nie współdziałać w Małopolsce Wschodniej z blokiem mniejszości.

(W sprawie tej zamieszczamy na innym miejscu wywiad z prezesem Undo dr. Lewickim. — Red.).

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego), po zażyciu zrana naczno szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, następuje lekkie, obfite wypróżnienie, do którego przylacza się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Lekarskie pisma specjalne stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa działa trwale i dodatnio przeciwko przekrwieniu wątroby i jelit, jak również przy hemoroidach i cierpieniach gruczołu krokowego. Żądać w aptekach i drogeriach.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W RZYMIE.

Moskwa. 11 stycznia. (AW.) Przedstawicielem sowieckim w Rzymie po przewlekłych targach między czynnikami decydującymi, naznaczony został Szmidt, matematyk z wykształcenia, od bardzo niedawna członek Wszechr. Komunist. Partii. Szmidt uchodzi w partii za reprezentanta najabrdziej umiarkowanych metod.

W MOSKWIE ZAPRZECZAJĄ POGŁOSKOM O DEPORTACJI OPOZY- CJONISTÓW.

Berlin, 11 stycznia. (PAT.) Wiadomość o zesłaniu 40 przewodców opozycji komunistycznej wywołało na łamach prasy niemieckiej duże wrażenie.

Biuro Wolfa otrzymało na zapytanie skierowane do Moskwy wiadomość, iż według informacji z moskiewskich kół wiarygodnych nic tam niewiadomo jeszcze o tem, jakoby rząd sowiecki zdecydował się na zesłanie przewodców opozycji.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” poda je informację z powołaniem się na miarodajne koła sowieckie, iż rząd sowiecki stoi na stanowisku, że obecnie nie ma powodu do stosowania środków represyjnych wobec całej opozycji. Ci członkowie opozycji, którzy publicznie odwołują swe zapatrywania będą mogli w dalszym ciągu pozostać w Moskwie. Zarządzenia represyjne zastosowane mają być, jak twierdzi dziennik, jedynie do tych członków opozycji, których rząd sowiecki uważa za element niebezpieczny i którego pragnie się pozbawić z Moskwy.

PODCHWYCENIE AMUNICJI DLA CHIN.

Berlin, 11 stycznia. (PAT.) Prasa do nosi, iż władze celne skonfiskowały wczoraj w porcie kiloński 16 wagonów amunicji. Wagony te przeznaczone były dla stojącego w porcie kilońskim na kotwicy parowca norweskiego „Aker”. Przesyłka, której pochodzenia do tychczas ustalić nie zdołano była zadeklarowana do Oslo, jednak miała być przeznaczona dla Chin. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że skonfiskowana amunicja pochodzi z zagranicy.

Waldemaras pragnie uniemożliwić rozpoczęcie rozmów polsko-litewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G.) „Kurier Czerwony” podaje z Kowna, iż premier Waldemaras w rozmowie ze swoimi najbliższymi przyjaciółmi miał oświadczyć, że postara się drogą różnych drobnych posunięć opóźnić, jeżeli nie uniemożliwić rozpoczęcie rozmów z Polską.

Waldemaras ma prawdopodobnie zaproponować Polsce jako miejsce rokowań Moskwę. Byłaby to wyraźna prowokacja nie tyle Polski, która z Rosją jest w normalnych stosunkach, ile raczej Ligi Narodów, która patronuje rokowaniom polsko - litewskim.

==○==

Zajście na pograniczu litewskim. Litwini samowolnie „regulują” granicę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G.) Z pogranicza litewskiego donoszą: W związku z wymianą strażów między strażą pograniczną litewską i polską w rejonie Kozaczyzny władze KOP wydelegowały w celu porozumienia się z władzami litewskimi o zlikwidowanie tej sprawy porucznika Szutta.

Por. Szutt miał rozmowę z komendantem policji litewskiej na powiat Uciański, który zażądał natychmiastowego usunięcia wiech granicznych z

nad jeziora Assany twierdząc, że teren ten nad jeziorem należy do Litwy. Oczywiście por. Szutt odmówił wykonania tego żądania i uprzedził, że w wypadku usunięcia przez żołnierzy litewskich wiech granicznych żołnierze KOP odpowiednio zareagują. Niezważając na to komendant policji litewskiej oświadczył, że straż pograniczna litewska wiechy zniszczy. Wobec tego władze KOP postawiły w rejonie jeziora Assany specjalne posterunki.

Czwartkowe posiedzenie Izby Dep. zapowiada się dość burzliwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Z Paryża donoszą: W kuluarach Izby deputowanych omawiana jest żywo decyzja rządu aresztowania 5 posłów komunistycznych oraz dyskusja, która toczyć się będzie w czwartek w Izbie z tego powodu.

Dyskusja ta będzie miała charakter czysto polityczny. Poincar'e weźmie w niej udział, energicznie stawiając kwestję zaufania, aby zniewolić izbę do poparcia decyzji rządu. Centrum oraz prawica i prawica partii radykalno społecznej staną po stronie rządu. Socjaliści natomiast staną po stronie komuni-

stów w celu poparcia zasady nietykalości. Niewiadomo co uczyni lewica radykałów społecznych, gdyż dla niej powstanie kwestja jeżeli już nie osiągnięcia porozumienia ze skrajną lewicą, to w każdym razie otrzymania jej poparcia przy nadchodzących wyborach.

Wskutek tego dyskusja jutrzejsza może przybrać charakter tak burzliwy, jakiego nie pamiętają w pałacu burbońskim już od półtora roku. Wynik przychylny dla rządu zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości.

==○==

Konfrontacja świadków napadu na Adolfa Nowaczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G.) „ABC” podaje, iż podprokurator Siewierski, prowadzący śledztwo w sprawie ohydne go napadu na A. Nowaczyńskiego zarządził konfrontację świadków, którzy widzieli sprawców napadu, z osobami podejrzanymi o napad. Konfrontacja ta odbyła się dziś. P. podprokurator wezwał na godz. 9 rano do swej kancelarii oprócz p. A. Nowaczyńskiego jeszcze 12 świadków (8 świadków

z ulicy Żłotej i 4 z Woli). W wąskim kurytarzu stało w szeregu kilkanaście osób, poczem kolejno wpuszczano świadków.

Konfrontacja przeciągnęła się poza godzinę 11. Rezultaty jej trzymane są narazie w tajemnicy. W każdym razie można stwierdzić, że nie nastąpiło ściśle z konkretyzowaniem podejrzeń, lecz sprawa posunęła się znacznie naprzód. Śledztwo będzie prowadzone dalej.

Sprawy wyborcze. Lista państwowa bloku ChD.-Piast.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Po zawarciu bloku Piasta z Ch. D. przystąpiono do ustalania listy kandydatów. Na liście państwowej tego bloku do Sejmu będą kandydować na pierwszych

miejscach pp. Rataj, Chaciński i Witos. Na liście senackiej umieszczeni będą 1) Ponikowski Ch. D., 2) Marchlewski Piast, 3) Thullie Ch. D., 4) Buzek Piast.

Przerwa w zgłaszaniu list wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Po zgłoszeniu pierwszych 5 list wyborczych nastąpiła dłuższa przerwa, gdyż żadne stronnictwo nie chce występować pod

liczbą 6. O Nr. 7 stara się NPR., zaś Piast i Ch. D. czekają na Nr. 11.

Na zgłoszonej już liście Wyzwolenia na pierwszym miejscu kandydatur

do Sejmu stoi obecnie wicemarszałek Senatu p. Woźnicki.

CYWILNI FUNKCJONARIUSZE POLI- CJI W KOMISJACH WYB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). W niektórych obwodowych komisjach wyborczych obywatelskich znajdują się w charakterze członków komisji tak zw. cywilni funkcjonariusze policji, zamianowani przez rząd.

Niektóre okręgowe komisje wyborcze wobec nawалу pracy nie we wszystkich wypadkach zdołały rozważyć personalia członków komisji.

AKCES DO BLOKU MNIEJSZOŚCI.

Białystok, 11 stycznia. (AW.) Odbył się tu zjazd przedstawicieli prowincjonalnych komitetów wyborczych żydowskiego bloku narodowego przy bloku mniejszości narodowych. Po przemówieniu b. posła Farbszteina (z Warszawy) zjazd uchwalił zgłosić swój akces do bloku mniejszości narodowych.

URZEDNICY WOBEC RZADOWYCH PROJEKTÓW POPRAWY UPOSA- ŻEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych. Na posiedzeniu rozważano ogłoszone niedawno zamiary rządu, dotyczące poprawy bytu pracowników państwowych.

Zebrani wyrazili kateryczne zastrzeżenie przeciw próbie takiego załatwienia poprawy uposażeń, gdyż według tego projektu niżsi funkcjonariusze zostaliby niemal całkowicie pominięci. Zebrani uznali za najpilniejszą sprawę wypłacenia dodatku mieszkaniowego oraz uregulowanie kwestii minimum egzystencji.

Uznali również, że w powyższych sprawach niezbędne jest uzgodnienie projektów rządowych z przedstawicielami pracowników państwowych, gdyż jak wskazuje doświadczenie, projekty opracowane pośpiesznie i nie poddane rozpatrzeniu zainteresowanych, posiadają wiele krzywdzących braków.

Jednym z dowodów tego jest wydanie rozporządzenia o zasiłku jednorazowym, który pomógł najbardziej pracownikom najlepiej uposażonym, podczas gdy pracownicy od 7 kategorii w dół otrzymali bardzo niktę zapomogi.

ROZPORZĄDZENIE O POLICJI PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Narady międzyministerjalne nad rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o policji państwowej zostały już ukończone i projekt rozporządzenia przesłany będzie w najbliższym czasie na Radę ministrów.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O ZWALCZANIU CHOROÓB WENERY- CZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Generalna dyrekcja służby zdrowia opracowała i uzgodniła na konferencjach międzyministerjalnych projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Zasady na których projekt się opiera, są podobnie dostosowane przy zwalczaniu innych chorób zakaźnych. Ustawa polska tem się różni od analogicznych ustaw w innych państwach, że podaje wyłącznie przepisy zapobiegania chorobom, pozostawiając kodeksowi karnemu sprawę kar za szerszenie zarazy.

Obowiązek zakładania przychodni przeciwwenerycznych i szpitali na ten cel przeznaczonych spoczywa na powiatowych związkach komunalnych i gminach miejskich.

Ponadto rozporządzenie znosi reglamentację prostytucji i zakazuje prowadzenia domów publicznych i domów schadzek.

BRIAND O ROKOWANIACH ZE ST. ZJEDNOCZONYMI.

Paryż. 10 stycznia. (PAT.) Briand zakomunikował ambasadorowi Claudelowi wrażenia, które odniósł w związku ze sposobem, w jaki koła amerykańskie zareagowały na odpowiedź rządu francuskiego na notę Kelloga. Briand przypomniał, że pierwotny projekt dotyczył traktatu jedynie 2 państw: Francji i Stanów Zjednoczonych. Wobec tego, że Stany Zjednoczone proponują obecnie rozszerzenie paktu na wszystkie mocarstwa, jest rzeczą naturalną, iż Francja określiła ściślej jego rozciągłość, mając na względzie nienaruszalność swoich zobowiązań względem Liigi Narodów.

PROPOZYCJA KELLOGA ZAKOMUNIKOWANA JAPONJI.

Tokio. 10 stycznia. (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych zakomunikował oficjalnie ministrowi spraw zagranicznych propozycję Kelloga w sprawie zawarcia traktatu o wyrzeczeniu się wojny.

Stanowisko Japonii w tej sprawie nie jest jeszcze w chwili obecnej ustalone, istnieje jednak powszechne przekonanie, iż z pewnemi zastrzeżeniami wypowie się ona za wielostronnym traktatem, zwróconym przeciwko wojnie, pragnie bowiem szczerze zmniejszenia wydatków na cele wojskowe oraz na flotę.

LLOYD GEORGE WRACA DO ANGLJI.

Santos (Brazylja). 10 stycznia. (PAT.) Lloyd George wraz z rodziną odlechał stąd do Anglii na parowcu Andalusia.

ANTYPOLSKA ODEZWA EMIGRANTÓW LITEWSKICH W ROSJI.

Mińsk. 10 stycznia. (AW.) Wychożące tu czasopismo „Rausonas Arsa-las” wydawane przez rząd sow. w języku litewskim, zamieszcza odezwę grupy emigrantów litewskich, którzy zainicjowali zwołanie ogólnego kongresu emigrantów litewskich z całego świata. Kongres ten miałby rozważyć szereg najaktualniejszych obecnie dla Litwinów spraw z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej. Odezwa ta nosi ostrze wybitnie antypolskie.

PODŻEGACZ KOMUNISTYCZNY WE WIEDNIU UWOLNIONY.

Wiedeń. 10 stycznia. (PAT.) Wczoraj zapadł tu wyrok w procesie przeciw sekretarzowi austriackiej partii komunistycznej Koplemigowi, oskarżonemu o podżeganie do buntu podczas ruchów lipcowych we Wiedniu. Koplemig został ułaskawiony.

OSTATNIE POSIEDZENIE PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Paryż. 10 stycznia. (PAT.) Izba deputowanych i senat zebrały się na ostatnią sesję przed wyborami. Obrady senatu odroczone zostały do czwartku. Na stanowisko przewodniczącego Izby obrany został Bouisson.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE NIEMIEC.

Paryż. 10 stycznia. (AW.) Min. robót publicznych ustaliło ostatecznie program świadczeń rzeczowych na rok bieżący. Świadczenia, których w tym roku domagać się będzie Francja od Niemiec wyniosą łącznie 800 milj. mar., tj. o 200 milj. więcej niż w r. ub.

LOT ANGLJA—SINGAPORE.

Londyn. 10 stycznia. (PAT.) Wczoraj odlecieli z Croydon dwaj oficery lotnictwa angielscy Newall i Vincent. Lotnicy lecą do Singapore przez Masylię, Neapol, Brindisi, Tirane, Ateny, Irak, Indie, Furmę i półwysep Malajski. Przed odlotem lotnicy wyrazili nadzieję, że uda się im wrócić do Anglii przez Chiny i Rosję.

Kto będzie kandydował z listy nr. 1. „Bezpartyjnego kom. współpracy z Rządem”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 stycznia. (zo). „Warszawianka” i „ABC” podają dziś skład państwowej listy Bezpartyjnego Komitetu współpracy z rządem. Umieszczone są na niej następujące nazwiska:

1. Bartel, 2. Czechowicz, 3. Miedziński, 4. Staniewicz, 5. Kościatkowski, 6. Polakiewicz, 7. Barański, 8. Gaszyński, 9. Kochanowski, 10. Maciesza, 11. Szymański, 12. Bojko, 13. Mar. Dąbrowski, 14. Konst. Dzieduszycki, 15. prof. Ochaniowicz (Poznań), 16. Berger, 17.

Eust. Sapięha, 18. Ciechanowski, 19. R. Grocholski, 20. prof. Dybowski (Kra-ków), 21. Pochmarski, 22. insp. Makuch, 23. Kleszczyński, 24. Jakubski, 25. Lechnicki, 26. Boguszewski, 27. Kozłowski (Lwów), 28. Al. Raczynski, 29. Mia nowski.

Dzisiejszy „Dzień Polski” zamieszcza oświadczenie ks. Eustachego Sapięhy, w którym ten zapewnia, że nazwisko jego umieszczone zostało na liście państwowej bez jego upoważnienia.

Blok wyborczy Piasta z Ch. D. oficjalnie ogłoszony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 stycznia. (zo). Dziś wieczorem Piast wydał komunikat, zawiadamiający oficjalnie o zawarciu bloku wyborczego z Ch. D.

Deklaracja programowa tego bloku ma

się ukazać niebawem. Jak się dowiadujemy, na pierwszym miejscu listy państwowej tego bloku będzie umieszczony marszałek Rataj.

==○==

KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

dzięki idealnej miakkości składników, czyszcząc zęby, nie ściera z nich emalii.

37n

Flota angielska na M. Śródziemnem.

Londyn. 10 stycznia. (PAT.) Flota atlantycka opuściła dziś Portland, udając się na trzymiesięczne manewry wio senne, które odbędą się głównie na Morzu Śródziemnem.

Flota zatrzyma się na 10 dni w zato-

ce Aroza, a podczas postoju w Aroza jeden z krążowników „Centaur” odwiedzi hiszpańską bazę morską w Ferrol. Następnie flota odpłynie do Gibraltaru, odwiedzając po drodze Lizbonę.

==○==

Nowe pomysły w sprawie Nadrenji.

Paryż. 10 stycznia. (AW.) „Volonte” domaga się rychłego podjęcia rokowań z Niemcami w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji. Omawiając kwestję okupacji, dziennik francuski zastrzega się przeciwko dobrowolnemu opuszczeniu Nadrenji, które mogłoby wywołać niepożądane skutki.

Pismo domaga się natomiast wymia-

ny zastawu, jakim jest właśnie Nadrenja, na inny, bardziej wartościowy i długotrwały zastaw, żądając powołania do życia stałej międzynarodowej kontroli strefy nadreńskiej i mobilizacji niemieckich obligacji Davesa, które mogłyby pokryć francuskie finansowe zobowiązania wojenne.

==○==

Nowy poseł angielski p. Erskine wręczył listy uwierzytelniające.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 stycznia. (G). Dziś o godz. 5-tej po południu w sali audyencyjnej Zamku Królewskiego wręczył listy uwierzytelniające nowy poseł W. Brytanii p. Erskine. P. Prezydent przyjął posła Erskine w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego oraz min. Zaleskiego.

Poseł Erskine wygłosił przemówienie, które zakończył słowami:

„Moi współziomkowie! Śledzić będą z wzrastającym zainteresowaniem usiłowania podejmowane w celu dalszego postępu w kraju, teraz, kiedy tak wiele zasadniczych trudności przezwyciężonych zostało. W dalszym rozwoju serdecznych stosunków między Rzeczą pośpolitą Polską a Brytyjskiem Imperjum zapewnić mogę Waszą Ekszellencję, że nie będę ze swej strony szczędził usiłowań, by wiernie przedstawiać memu rządowi potrzeby i pragnienia Polski i przyczynić się, o ile to leży w mojej mocy, do coraz ściślej-szych węzłów, opartych na wzajemnym poznaniu się i zrozumieniu się”.

Prezydent Rzplitej odpowiedział mu, w której oświadczył m. in.:

„Pragnę w pierwszym rzędzie podziękować Jego Królewskiej Mości za wybór osoby Pana, tak bardzo wybitnego dyplomaty. Poprzednik Pański, sir Wiljam Mac Müller opuścił Polskę, pozostawiając najlepsze wspomnienia. W ciągu lat dla konsolidacji państwa polskiego najcięższych, mieliśmy w nim wiernego tłumacza wielu trudności, które wypadło nam przezwyciężyć, a które często okazywały się tem większe, że problematy do rozwiązania były zupełnie nowe i wymagały szybkiego stworzenia wewnątrz kraju stałych zastępów niezbędnych dla rozwoju państwa sił fachowych i organizacyjnych. Dążeniem naszym jest akcję tę z nie-słabnącą energią w dalszym ciągu prowadzić.

Jest mi specjalnie miło usłyszeć w tym względzie z ust przedstawiciela Wielkiej Brytanii wyrazy uznania. Odnosimy się z pełnem zaufaniem do życzliwości Wielkiej Brytanii. Wierzymy też, że to jej stanowisko będzie nam pomocą w dalszej wyteżonej pracy nad konsolidacją naszego państwa i nad ostatecznem ustaleniem stałych stosun-

ków pokojowych na wschodzie Europy. To też jestem głęboko przekonany, że na tych podstawach serdeczne i przy-jazne stosunki łączące nasze oba państwa, będą się w dalszym ciągu jeszcze zacieśniały. Licząc na współpracę Pana w tej dziedzinie, zapewniam Pana, że w powierzonej Panu misji spotka się Pan z całym poparciem zarówno mojem jak i rządu polskiego”.

KATASTROFA GÓRNICZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 10 stycznia. (AW.) Wskutek eksplozji na kopalni Peaby w miejscowości Westfrankfort w stanie Illinois odciętych zostało od świata 100 górników. W miejscu katastrofy wybuchł pożar. Gazy trujące utrudniają niezmiernie akcję ratowniczą zmierzającą do ocalenia odciętych od świata górników.

PRZERWANY LOT ANGLJA—AUSTRALJA.

Muntok (Indje Holenderskie). 10 stycznia. (PAT.) Samolot „Red Rose”, którym kapitan Lancaster i pani Miller leciały z Anglii do Australji, w drodze do Batawji spadł z wysokości 50 metrów. Lotnicy odnieśli lekkie rany, samolot został poważnie uszkodzony.

APARTYJNY KOMITET WYBORCZY W WILNIE.

Wilno. 10 stycznia. (AW.) Szereg miejscowych grup politycznych przygotowuje stworzenie nowego komitetu wyborczego pod nazwą „Apartyjny Komitet Wyborczy Pracy Państwowej”. Na czele stanie adwokat Szyszkowski, redaktor czasopisma „Państwo”. Politycznie komitet zaliczyć należy do centrum ustosunkowującego się przychylnie do rządu obecnego.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O OBOWIĄZKU SZKOLNYM.

Warszawa. 10 stycznia. (AW.) Przygotowywany w Min. Oświaty projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o obowiązkach szkolnym, normuje obowiązek powszechnego nauczania na 7-lecie we wszystkich dzielnicach bez różnicy oraz przewidyuje mniejsze, lecz przedziściagalne kary doraźne za nieposyłanie dzieci do szkół.

ZMIANY PERSONALNE W PAŃSTW. BANKU ROLNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 stycznia. (zo). Zarządzeniem ministra skarbu, radca min. p. Popowski powołany został na członka komisji rewizyjnej Państw. Banku Rolnego na miejsce radcy min. p. Michalskiego. Jednocześnie naczelnik wydziału p. Nowak został mianowany komisarzem min. skarbu przy Banku Rólnym.

HURAGAN W TATRACH.

Koszyce. 10 stycznia. (AW.) Straszny huragan, szalejący ostatnio w Tatrach, wyrządził olbrzymie spustoszenia. Huraganu takiego nie pamiętają od 15 lat. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegr. zostały przerwane. Wiele domów w Starym i Nowym Smokowcu zrównanych z ziemią. Olbrzymie szkody w lasach.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

„Warszawianka” pisze o litewskim uporze:

P. Waldemaras uważa tradycję polsko-litewską za wygasłą. Trudno. Polska unii Litwie nie narzuca. Oświadcza on dalej, że Litwa nie rości pretensji do historycznych granic... Jest to zupełnie zrozumiałe. Ale pomimo takiej powściągliwości p. prezes litewskiej rady ministrów podkreśla, że Litwa chce posiadać Wilno, bo tego wymaga interes państwa litewskiego.

Krótko i węzłowo: Litwie się Wilno podoba, Polska winna oddać Wilno Litwie, bo dopiero w tej stolicy rząd litewski raczy przyjąć posła polskiego.

W świetle tych oświadczeń p. Waldemarasa przyszłe rokowania polsko-litewskie zarysowują się bardzo niepewnie. P. Waldemaras, pozornie idąc po linii wskazań Rady Ligi, przecież musi zrozumieć, że zgoda Polski na wyłączenie Wileńszczyzny z zakresu stosunków handlowych, pocztowych i in. pomiędzy Polską i Litwą byłaby równoznaczna ze stwierdzeniem przez rząd polski, że prawo Polski do posiadania tego obszaru jest sporne, co oczywiście nie zgadza się z prawdą. Mamy więc do czynienia z nową próbą tworzenia t. zw. kruczków prawnych, płytką i naiwną.

Święta są natomiast prawdą słowa p. Waldemarasa, że istnienie silnej Polski rozstrzyga o istnieniu Litwy. Zatem rzecz bardzo niezwykła: okazuje się, że Litwa ma wroga, bez którego pożałoby ją przyjaciela.

Rzecz wreszcie godna uwagi, że p. Waldemaras mówiąc o jakichś fantastycznych pretensjach Litwy do odškodowań pieniężnych za straty poniesione przez Litwę wskutek zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, nie przypuszcza wcale, by Polska mogła mieć ze swej strony jakieś pretensje do Litwy.

A przecież takie pretensje istnieją i wcale poważne. Przy regulowaniu stosunków z Kownem Polska musi upomnieć się o krzywdy ludności polskiej na Litwie i w dziedzinie szkolnictwa i w dziedzinie reformy rolnej. 200 tys. Polaków na Litwie, czyli 10 proc. ludności tego państwa, żyje pod ustawicznym terrorem, czemu musi być położony kres.

Upór litewski może być wielki, ale czas jest silniejszy od uporu i przełamać go musi.

„Kurier Poranny” zajmuje się bałamuctwem prasy zachodniej na temat

Wilna pisząc:

Angielskie wyobrażenie, że pretensje litewskie wywołane są żalem religijnym i utratą Ostrej Bramy, są bezprzykładną — prawdopodobnie udaną — naiwnością. Pobożność Waldemarasa jest mniej więcej zupełnie taka jak pobożność Cziczeryna.

Takiego terytorjum na Wileńszczyźnie, gdzie Litwini są „najliczniejsi”, i które nadawałoby się do „cesji”, nie znamy i niema nikogo, kto by takiej cesji przy największej wielkoduszności nie tylko chciał, ale mógł dokonać. Takie „cesje” dla połączenia Litwy z Sowietami są marzeniem tylko polityki berlińskiej i moskiewskiej dla tem wygodniejszych strategicznych kontaktów przeciwko Polsce. Do urzeczywistnienia tych marzeń potrzebaby więc było nie tylko wielkoduszności, ale i samobójczej głupoty ze strony ludności Polski.

Niema żadnej kwestii wileńskiej. Jest tylko kwestja podżęgań moskiewsko-berlińskich do zaimania traktatów pokojowych. Wileńszczyzna jest tą cegiełką, na którą bije taran propagandy moskiewsko-berlińskiej dla zachwiania gmachem europejskiego pokoju. Jest to tak jasne, że któkolwiek udaje, że tego nie widzi, jest bardzo podejrzanym komentatorem obecnej sytuacji europejskiej.

Z najwyższem jednak zdumieniem trzeba zarejestrować, że paryski „Temps”, z właściwą czasem piórom francuskim lekkomyślnością, w artykule skądinąd karcącym słusznie obłądne i śmieszne androny „polityki” Waldemarasa, pisze ciągle o jakimś „problemie” Wilna, który jakoby kiedyś, gdy ten problem straciłby swoją dzisiejszą ostrość, będzie mógł być „użytecznie dyskutowany przez rządy Warszawy i Kowna bezpośrednio” o Wilnie, jako o „celu ewentualnym i w każdym razie dalekim długiej praktyki normalnych stosunków pomiędzy obu krajami”.

Jest to zupełnie to samo dla naszych uszu, czem byłoby dla uszu francuskich, gdyby ktoś powiedział, że problem Strassburga kiedyś będzie mógł być użytecznie dyskutowany pomiędzy Paryżem a Berlinem i że jest „celem ewentualnym i w każdym razie dalekim długiej praktyki stosunków lokarneskich pomiędzy obu krajami”. Ale nie — nawet nie byłoby to to samo, bo w Strassburgu ludność mówi po niemiecku a w Wilnie tylko po polsku; w Strassburgu są autonomiści a w Wilnie nie o nich nie słychać.

Mamy prawo wymagać od publiczności francuskiej, aby nie bałamuć podobnemi zwrotami sytuacji

zupełnie jasnej. Polskie województwo wileńskie oswobodzone przez gen. Żeligowskiego od zagarnięcia go przez Litwę, zagarnięcia dokonanego podczas najazdu sowieckiego na Polskę, połączyło się wiekuiście z Polską własnym aktem samostanowienia. Ktoby ten stan rzeczy na jakiegokolwiek drodze chciał naruszyć, narażałby tem samem pokój Europy.

„Rplta” zdaje sprawę z horoskopów politycznych, jakie pojawiły się w prasie europejskiej z okazji Nowego Roku.

Pesymiści natchnienie swe czerpią z oświadczeń Conan Doyle’a, znanego autora sensacyjnych powieści, który od kilku lat stał się zdeklarowanym spirytystą. We wrześniu 1925 r., przyjmując dziennikarzy po ukończeniu spirytystycznego kongresu w Czowborongh, powiedział, że od trzech lat otrzymuje z zaświatów zapowiedź katastrofy, wobec której ostatnia wojna jest niczem; mówił, iż „wyższe potęgi chcą zbawić ludzkość, co zatraciła wszelką duchowość i pogrążyła się w materializmie jako pierwsze ostrzeżenie potęgi te zesłały wojnę; ale wojna nie odniosła skutku, ludzkość się nie przeobraziła; więc przyjdzie nowa próba; Conan Doyle dowiedział się o tem z 60 różnych zaświatowych źródeł; natury tej próby ściślej nie określa, wie tylko, że ma to nastąpić w 1928 r. Wobec tak poważnych danych pesymistyczni politycy zapowiadają na maj początek wielkich zamieszek, które się przeobrażą w rodzaj nowej wojny siedmioletniej.

Na czele optymistów stoi Briand; w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi United Press w Paryżu, omawia wszystkie trudności 1927 r. pomyślnie załatwione i jasno się zapatruje na przebieg nowego roku.

Pośrednie miejsce zajmuje „Times”; dziennik londyński podkreśla wszechświatowe znaczenie wyborów mających się odbyć we Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Zwolennicy pokoju i stabilizacji europejskiej, mówi, w naprężeniu będą oczekiwali wyników zbliżających się walk wyborczych zarówno w Niemczech, jak i we Francji. Polepszenie stosunków francusko-włoskich i ustabilizowanie lira jest dla ogólnego pokoju dobrym prognostykiem. Wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych wskażą na kierunek opinii amerykańskiej, który bezwzględnie zaważy na losach i nowego i starego świata.

W „Robotniku” czytamy: Z Nikaragwą sprawa komplikuje

się jeszcze przez to, iż przed dziesięciu laty Stany Zjednoczone drogą korupcji uzyskały prawo zbudowania kanału międzynarodowego, przez przesmyk nikaraguański, za cenę 3 milionów dolarów, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie kanał Panamski, którego militarne znaczenie, w razie wojny, jest wręcz olbrzymie. Przeciwni zależności Nikaragui od Stanów Zjednoczonych występowali liberalowie, a gdy w ub. roku dolary amerykańskie preferowały na stanowisko prezydenta Nikaragui Diaza, płatne narzędzie w rękach waszyngtońskiego rządu — liberalowie, za którymi stanęła większość ludności Nikaragui podjęli zbrojne powstanie pod wodzą Sacassy. Walka toczyła się z nierównym szczęściem, nie udało jednak wątpliwości, iż liberalowie zwyciężą, walcząc pod hasłem politycznej i gospodarczej niezależności od Stanów.

Zagrożony kapitał amerykański podniósł gwałt, Wall-Street wywarła nacisk na rząd waszyngtoński w kierunku interwencji zbrojnej. Ogłoszono, iż Stany Zjednoczone wobec zamieszek w Nikaragui dla obrony interesów swych obywateli wysyłają eskadry wojennych okrętów na nikaraguańskie wody. Wojska amerykańskie wyładowały w Nikaragui i poczęły „zaprowadzać porządek” pod komendą kata Nikaragui — amerykańskiego admirała Latimera. Powstanie zgnieciono, prezydenturę otrzymał Diaz w zamian za haniebny układ równający się poddaniu Nikaragui pod amerykański protektorat. Od roku prawie załogi amerykańskich marynarzy gospodarują w nieśczęsnej republice. Od czasu do czasu tylko ujarzmiony naród chwyta za broń, ale każdy taki pęd do wolności bywa strasznie karany, a zresztą lansowane depesze mówią lakonicznie o likwidacji „band” w Nikaragui.

Obecnie w Nikaragui znów podjęto walkę o wolność Tym razem sztandar jej wywiesił gen. Sandino. W odpowiedzi na to nowe transporty wojsk Stanów Zjednoczonych odpłynęły do Nikaragui. Wnioski demokratów w amerykańskiej Izbie reprezentantów zdążające do wycofania wojsk amerykańskich z Nikaragui przez republikańską większość zostały odrzucone.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JACK LONDON.

104)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

— Istotnie, dla nas punkt ten jest niewyjaśniony. Ale tłum nie potrzebuje wyjaśnienia. Dla niego fakt jest oczywisty. Pozostaje nam obalić oczywistość. Czy zdołamy?

Dziennikarz pochylił się bezsilnie, przybity i zgnębiony. Siedział z zapadniętą piersią, podniesionemi ramionami, opuszczoną głową. — W takim razie istotnie jestem zgnębiony.

— Nie, tak źle jeszcze nie jest. Nie powiesz cię. Możesz mi wierzyć.

— Ale cóż poradzimy? — zapytał rozpaczliwie. — Uzurpowali prawo i sami je wykonują.

— Po pierwsze, rzeka ruszyła. To jest najważniejsze. Gubernator i miejscowi sędziowie mogą przybyć lada dzień, wraz z oddziałem policji. Napełnią nas tutaj. Poza tem, możemy też sami coś niecoś poradzić. Rzeka jest już spławna i jeśli dojdzie do najgorszego — pozostanie nam ucieczka. Tego się będą najmniej spodziewali.

— Nie, nie; niemożliwe. Cóż pocniemy we dwoje przeciwko nim wszystkim?

— Jest przecież jeszcze mój ojciec i baron Courbertin. Czterej zdecydowani na wszystko ludzie, działając zgodnie mogą dokonać cudów, Gregory, Kochany. Wierz mi, wszystko będzie dobrze.

Pocałowała go i pieszczotliwie przesunęła dłonią po włosach, ale niepokój i zmieszanie nie znikły z jego twarzy.

Jakób Welse przebył boczny kanał na kilka godzin przed zapadnięciem ciemności, przywożąc ze sobą Dela i barona. Corliss wrócił również. Podczas gdy Frona zmieniała suknie w jednej z najmniejszych chat, którą chętnie ustąpili jej właściciele — mężczyźni, Jakób Welse doglądał chorego listonosza. Depesze były bardzo ważne, tak ważne, że Jakób Welse zasępił się i chmurzył, ile razy odczytywał je nanowo; krył jednak niepokój przed Froną. St. Vincenta uwięziono w sąsiedniej chacie, ale Welsom pozwolono go zobaczyć.

— Sprawa wygląda kiepsko — powiedział Jakób Welse, kiedy rozchodzono się na noc. — Ale bądź pan pewien, St. Vincent, nie powiesz pana, dopóki ja mam jeszcze coś do powiedzenia w tym kraju. Pewien jestem, że pan nie zabił Borgia; oto moja ręka.

— Długi dzień — zauważył Corliss, odprowadzając Fronę do jej chaty.

— Jeszcze dłuższy będzie jutro — odpowiedziała zmęczonym głosem — taka już jestem senna.

— Pani jest dzielna mała kobietka. Jestem z pani dumny.

Była godzina dziesiąta. Corliss patrzył uporczywie w mglistym półmroku na widmowe zwały lodu, sunące po rzece. — A... a w tem obecnem zmartwieniu, niech pani liczy na mnie... pod każdym względem.

— Pod każdym względem? — chwyciła go skwapliwie za słowo.

Gdyby był bohaterem melodramatu, powiedziałbym zapewne: „Aż do śmierci!”, ponieważ jednak nie jestem, więc powtarzam tylko: „pod każdym względem”.

— Pan jest bardzo dobry dla mnie, Vance. Nigdy nie potrafie odplacić.

— Ts! Ts! Nie jestem na sprzedaż. Miłość jest służbą, o ile się nie mylę.

Popatrzała na mówiącego długiem spojrzeniem; lecz chociaż twarz jej wyrażała słodkie zdumienie, serce było znaczone, niewiadomo czem. Wypadki dnia dzisiejszego i wszystkie przeżycia od chwili poznania Vanca przesunęły się nagle w pamięci.

— Czy wierzy pan w bezmiłosną przyjaźń? — zapytała wreszcie. — Mam nadzieję, że te więzy łączące nas będą zawsze. — Jasna, niezmacona przyjaźń, prawdziwe koleżeństwo? — Lecz już w chwili gdy pytała, czuła, że słowa te nie wypowiadają do dna jej uczuć i pragnień. I kiedy Vance zaprzeczył ruchem głowy, Frona poczuła drobny, niepojęty druzdzek radości.

— Koleżeństwo? Przecież pani wie, że ja panią kocham.

— Wiem — potwierdziła cichuteńko.

— Obawiam się, że pani, pomimo swej inteligencji, nader mało wie o duszy mężczyzny. Proszę mi wierzyć, jesteśmy ulepieni z innej gliny. Koleżeństwo? To znaczy: przyjsz do chłodu nocy i ogrzać się u pani ogniska? Dobrze. Ale przyjsz również, kiedy inny mężczyzna siedzi z panią przy tym ognisku? Nie. Przyjaźń wymaga żebym cieszył się pani szczęściem, a przecież, czyż pani przypuszcza choć na chwilę, że mógłbym widzieć panią, trzymającą w ramionach dziecko innego mężczyzny? — Dziecko, które mogłoby być moje? Że mógłbym znieść, żeby oczy tamtego patrzyły na mnie z oczu pani dziecka? Żeby śmiały się do mnie jego usta dzieciennymi ustami? Przypuszcza pani, że potrafiłbym się cieszyć pani radością? Nie, nie; miłości nie można nasycić przyjaźnią.

(C. d. n.).

Rozmowa ze Steigerem.

Postanowiłem zrobić wywiad ze Steigerem. Przedewszystkiem oceniałem tu moment prawdziwej sensacji. Sam fakt, że „Słowo Polskie” rozmawiało ze Steigerem, starczy Lwowowi na cały dzień za temat ożywionych pogawędek przy kawiarnianych stołkach.

Pozatem wrodzona ciekawość ludzka zadecydowała o moim projekcie. Chciałem się dowiedzieć, jak obecnie wygląda i co myśli największy obok Schwarzbarda i Lewina „bohater” żydowski.

Zacząłem za nim poszukiwania. W sądzie Steigera nie znalazłem, gdyż nie objął tam jeszcze swoich funkcji. Zadzwoiłem więc do Dyrekcji Policji.

— Hallo! Hallo! Numer 227? Dyrekcja Policji? Panie radco, nie wiecie wy przypadkiem, gdzie mieszka teraz Steiger?

Za parę minut miałem odpowiedź. — Kochanowskiego 14. Wykryliśmy przy tej sposobności, że Steiger dotąd nie zameldował swojej żony. A czemu pan nie zgłosił się po adres do biura meldunkowego?

— Panie radco kochany! Czy mi nie jest miły spokój? Myśleliby, że planuję zamach na Steigera i jużby mi to na sucho nie wyszło.

Nie tracąc ani chwili poszedłem na Kochanowskiego. Patrząc po numerach: jest! Numer 14. Finna Steiger. Sklep blacharski.

Przez ciśnie, brudne drzwi wchodzę do sklepu. Za chwilę zjawia się Steiger. Nie znałem go przedtem i dlatego doznałem odrazu przykrego rozczarowania: Steiger nie miał rogowych okularów na oczach. A niechże to licha!... Połowa „uroku” prysnęła odrazu. Dotychczas, co drugiego żyda na ulicy mogłem brać za Steigera, gdy miał tylko „steigerowskie” okulary. Dziś nosi normalne cwikiery.

Pozatem mój nowy znajomy wyglądał dostojnie, jest nienagannie ogolony, wogóle robi wrażenie zupełnie poprawnego eleganta. Ale pod tą zewnętrzną poprawnością kryje się zupełna depresja moralna i psychiczna. Steiger czuje się złamanym.

— Wypadek mnie wykoleił — mówił w parę chwil później — i chcę z powrotem wejść na dawne moje tory, ale spotykam z miejsca trudności. Gdy by moja karta życia jeszcze się raz odwróciła i zapytano mnie, czy chcę, aby moja sławna przeszłość powtórzyła się jeszcze raz, wyrzekłbym się wszystkiego, aby tylko to wszystko powtórnie nie wracało.

Steiger absolutnie nie jest typem „bohatera”, choć go jego współzmiennikowie chcieli na ten szczybel wywinąć. Jest to zwyczajny młody żyd, jeden z tysięcy, niezmie nie dorastający choćby rozgłosowi, jaki posiada, co więcej, obawiający się tego rozgłosu jak ognia i to nie dla innych względów, jak dlatego, aby raz wreszcie uzyskać święty spokój. Tak „bohater” nie wygląda. Niema dziś bowiem w Steigerze nic z zaciętości, z nieustępliwości właściwej czynnym fanatykom, będącym choćby tylko narzędziem. Steiger wydaje się być przestraszony tem, co zaszło.

Przeszliśmy do mieszkania. Nad łóżkiem wielki portret Steigera, u wejścia skarbonka z żydowską pięcioramienną gwiazdą, na kredensie egzemplarz „Chwili”. Utwierdzałem się w przekonaniu, że skromne środowisko kryją nieraz w sobie... wielkich ludzi.

Zanim usiadłem, postanowiłem się zarekomendować bez ogródek, aby nie było żadnych wątpliwości:

— Jestem ze „Słowa Polskiego” i chciałem dla mego dziennika uzyskać rozmowę z panem — zacząłem prosto z mostu.

Steiger zachnął się w pierwszej chwili, ale jak przystało na człowieka, który ma udzielić wywiadu, prędko się opanował — niewiem czy w wzn

szczeniu, czy może w zaciętości wobec mojego niewinnego organu.

— Skoro pan tak szczerze kwestię postawił — zaczął mówić —

— Nie miałem zamiaru ukrywać przed panem nazwy mojego pisma, bo niema takiego zwyczaju — wyjaśniłem.

Wypaliłem jednego „prezydenta” z własnoręcznej cygarnicy steigerowskiej na znak nawiązania przyjacielskiej rozmowy.

— Chcę więc — ciągnął Steiger dalej — powiedzieć panu przedewszystkiem, że pragnąłbym, aby o mnie przestano mówić. Chcę, aby po tem wszystkim, co było, wrócić na dawne moje tory codziennego życia. Chcę się zająć tylko moim zawodem i nic więcej.

Nowe prawo karne we Włoszech.

Wpływy germańskie we Włoszech były w latach przedwojennych bardzo silne i szły w parze z ekonomicznym zalewem kraju, co w znacznej mierze było źródłem początkowej słabości Włoch w latach 1915—18. Podbojowi ekonomicznemu Włoch położyła kres wojna, ale podbój kulturalny przetrwał i szerzył się w dalszym ciągu z 2 przedewszystkiem ognisk: ze szkoły i sądownictwa. To też pierwszym aktem rządu faszystowskiego była reforma szkolna, w której odrzucono wszystko, co wpływało na osłabienie ducha starej cywilizacji łacińskiej wśród młodzieży włoskiej.

Wydziały prawne na uniwersytetach były tym ośrodkiem, na którym wpływy germańskie szczególnie zaważyły a jednocześnie były to także wydziały, na które młodzież, szukająca kariery w życiu publicznym, tłumnie się zapisywała. Ostatnie przed przewrotem 1922 r. Izby włoskie składały się przeważnie z prawników. Formowana na podstawie protestancko - germańskiego poglądu na świat umysłowość prawnicza wywierała niebezpieczny wpływ na rozwój sądownictwa, które coraz częściej stawało się jakby jakąś stacją doświadczalną dla praktycznego wypróbowania różnych systemów filozoficznych, poczęto się bawić w różne utopie pseudo - humanitarne, deterministyczne i przez daleko posuniętą pobłażliwość dla złooczyńców przyczyniało się do wzrostu przestępstw i do upadku obyczajów w kraju. Kodeks karny, który obowiązywał we Włoszech był dziełem typowego przedstawiciela umysłowości liberalnej Zanardellego.

Faszystowską reformę kodeksu, która okazała się konieczną, zaczął Mussolini od zmiany kodeksu karnego. Do dzieła tego przystąpiono z powagą i głębokim zrozumieniem jego doniosłości w życiu moralnym narodu. Głównym twórcą projektu nowego kodeksu karnego jest minister sprawiedliwości Rocco. Projekt ogłoszony drukiem, został w zasadzie zaaprobowany przez Mussoliniego, lecz zanim będzie przedstawiony do podpisu królewskiego przejdzie jeszcze przez obrady komisji złożonej z najbieglejszych prawników, która ma obowiązek zbadać go i porobić uwagi. Komisja ta ma jednakże tylko głos doradczy, to też projekt nie ulegnie prawdopodobnie skutkowi jej prac większym zmianom.

Główną cechą znamionną nowego kodeksu jest, że zrywa on radykalnie z metodami i teorjami, które zakradły się do sądownictwa włoskiego dzięki wpływom obcym i nawraca na drogę starych tradycji łacińskich, które sprawiły, że prawodawstwo rzymskie tak wielki wpływ wywarło na rozwój prawodawstwa wszechświatowego. Prawdziwa i głęboka znajomość natury ludzkiej, nie dająca się omamić utopią nieodpowiedzialności złooczyńców, wpłynęła na obostrzenie kar i surowy wymiar sprawiedliwości celem po-

— Zrozumiem pan jednak, że osoba pańska zawsze już będzie ludzi interesować — próbowałem zaczepić dalszy ciąg rozmowy.

— Właśnie chcę tego uniknąć. Padłem ofiarą fatalnego przypadku, który zwichnął mi życie. Jestem niewinny, tak jak pan — z uniesieniem zwrócił się Steiger nagle wprost do mnie.

Ni stąd ni zowąd zostałem wmieszany w tej chwili przez samego Steigera w jego afere. Spodziewałem się raczej jasnego piorunu z nieba. Byłem też w pierwszej chwili nieco zaaferowany tym niespodzianym obrotem rzeczy, ale zaraz uśmiechnąłem się lekko, ciesząc się że rozmowa zaczyna wreszcie jako tako się toczyć.

— Co pan robił po procesie?

— Wyjechałem ze Lwowa do War-

wstrzymania szerzącej się pod dawnymi rządami demoralizacji społecznej.

Min. Rocco dał krótkie sprawozdanie z metody pracy, jakiej się trzymało przy układaniu projektu kodeksu, zaznaczając, iż projekt ten nosi wybitnie odrębny, włoski charakter. Podstawy, na których oparł się w pracy nad ułożeniem kodeksu, sformułował minister Rocco w 7 punktach. Oto streszczenie.

1. Zniesienie w praktyce skutków sprzeczności, zachodzących wskutek starcia 2 szkół: prawnej i antropologiczno - socjologicznej, podkreślając odpowiedzialność jednostki na podstawie rozumu, woli i sumienia, kierującego aktami ludzkimi a tem samem przywracając karze jej sankcję najwyższą, sankcję moralną, nie zaniedbując przytem środków, mogących zapobiec przestępczości.

2. Zaostrzenie wymiaru kar, zwłaszcza za ciężkie zbrodnie. Ilość krwi wyciekła w Włoszech wskazuje skończyć z systemem łagodności i nowy kodeks za niektóre wypadki zbrodniczego okrucieństwa wprowadza karę śmierci.

3. Wzmocnienie ochrony państwa w osobach jego przedstawicieli, zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz kraju i wprowadzenie kary za niektóre przestępstwa przeciw Ojczyźnie, pominięte lub zlekceważone w kodeksie dotychczas obowiązującym.

4. Wzmocnienie opieki nad rodziną i moralnością publiczną (np. za przestępstwo cudzołóstwa nowy kodeks podnosi karę do 3 lat więzienia).

5. Roztoczenie bardzo energicznego nadzoru nad przestępstwami, powodującymi degenerację rasy (n. p. homoseksualizm).

6. Otoczenie opieką religij, w szczególności religij katolickiej.

7. Usprawnienie nadzoru nad gospodarką państwową.

Tak przedstawiają się kryteria, którymi kierował się autor projektu kodeksu. W surowości kar i podciągnięciu pod odpowiedzialność wielu przestępstw, które dawny kodeks pomijał lub lekceważył, znalazł wyraz głęboka troska o istotną poprawę obyczajów w społeczeństwie. Zwłaszcza surowo wymierzone są kary za wszelką propagandę niemoralności, za pornografię, zachęcanie do prostytucji lub jej ułatwianie, za handel żywym towarem, narękami itp. Grzywny w tej kategorii przestępstw sięgają częstokroć 20 tys. lirów.

Dzieło min. Rocca obudziło wielkie zainteresowanie nie tylko we Włoszech ale i po za ich granicami. Zaproponowało ono śmiało stanowiskiem, jakie pod wpływem Mussoliniego w cwał reformie zajął faszizm wobec kołunałów pseudo - naukowych, uchodzących za nietykalne zdobycze kultury i postępu a w gruncie rzeczy niejednokrotnie okazujących się źródłem, z których sacyła się degeneracja społeczeństw.

szawy, potem do Wiednia. Doktorat zdałem ostatnio w Krakowie. Teraz wróciłem do mego rodzinnego miasta — zaczął Steiger mówić z roztkliwieniem. — Jestem z nim związany jak najściślej. Kończyłem tu szkoły, mam tu dom, rodziców, tu się ożeniłem i tu się wychowałem. Były usiłowania, aby mnie stąd wyrwać, proponowano mi nawet engagement do filmów zagranicznych, które odrzuciłem i pozostałem we Lwowie, tu chcę odbywać swój zawód adwokacki i dlatego tutaj zgłosiłem się do sądu, jako praktykant.

W pewnym momencie Steiger mówi:

— Mam ponosić dziś konsekwencje kampanji, jaka prowadzona przeciw niektórym organom sądowym. Zapewniam pana, bo są przecież gdzieś w aktach moje zeznania, że ani jednym słowem podejrzenia ani oskarżenia nie rzuciłem w czyjakolwiek stronę, a to, co stworzono z okazji mojej sprawy, stało się poza moim plecyma i bez mojej wiedzy i woli.

Po tem krótkim, tak charakterystycznym intermezzo wróciłem znowu do procesu.

— W społeczeństwie polskim były dwie partie w mojej sprawie. Wiem o tem. Pragnąłbym, aby nabrano wreszcie przekonania o mnie, że jestem ofiarą przypadku. Mogę i dziś powtórzyć to samo, co powiedziałem w ostatnim słowie procesu: zamach dokonany na Prezydenta energicznie potępiam.

— Bo widzi pan — udowadniał mi dalej Steiger — gdybym choć raz w życiu bodaj teoretycznie w myśli miał jakikolwiek zamiar skierowany przeciw państwu lub narodowi polskiemu, to miałbym przynajmniej to poczucie, że cierpię za tę samą myśl.

— A jak pan sądzi, kto był sprawcą zamachu?

— Nie znam sprawcy, choć zdaje mi się osobiście, że jest nim ów Olszański, z którym jeden z dziennikarzy rozmawiał o tem na Kubie.

Stuchając wywodów Steigera, nie wiele mieszając się do potoku jego słów.

— Panie czy mogę to wszystko ogłosić?

— Mam niestety smutne doświadczenie z prasy — zaczął na nowo skarżyć się bohater z pod kawiarni „De la Paix”. — Chciałbym najpierw przeczytać to, co pan napisze.

Zgodziłem się na to chętnie, choć jak świadczy znowu nasze doświadczenie choćby z panem konsulem Kuryczenką, nie jest takie wyjście ostateczną gwarancją zgody.

Rozmowa była nkończona. Ta sama droga via sklep blacharski wyszedłem na ulicę, odprowadzony do drzwi przez Steigera.

(kl. hr.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Tadeusz SZANIAWSKI
lek. dentysta n123

b. starszy asystent U. J. K. ordynuje
na ul. Rutowskiego 1.

ŻYTO, OWIES, SIANO

kupujemy oraz na stałą dostawę kontraktujemy

MLEKO PEŁNE I MASŁO

które podobnie jak:

Węgiel i drzewo

dostarczamy w każdej ilości do domów

Miejski Zakład Aprowizacyjny

we Lwowie, ul. Kuszewicza 1. (pl. Bema 11).

Telefon 2-1 i 23-20 i 23-96. 442n

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Czeski głos o Zegadłowiczu.

W świetnie redagowanej kronice kulturalnej slawiców „Prager Presse“ ukazał się w numerze z 8 bm., artykuł wybornego znawcy literatury polskiej a zarazem redaktora literackiego działu tego pisma, p. Magra o twórczości Emila Zegadłowicza.

Impuls do napisania tego artykułu dała autorowi nowa książka Zegadłowicza pt. „W obliczu gór i kulis“. W książce tej rysuje się wyraziście duchowa sylwetka poety, w którym — pisze p. Magr — najczystej i najpełniej objawia się współczesna dusza polska w swojej tradycyjnej syntezie, wolna wszakże już od ciężaru dotychczasowej niedoli narodowej.

Krytyk czeski daje następnie ogólną charakterystykę twórczości Zegadłowicza, wykazuje stopnie wyzwolenia poety z manieri l'art pour l'art i drogi prowadzące przywódcę Czartaka do coraz doskonalszej dojrzałości i samoopanowania artystycznego. Zegadłowicz w pewnym okresie swojej twórczości podlegał wybitnie wpływom namiętnej eruptywnej duszy Kasprowicza którego „Księga ubogich“ znaczny ślad wyłożyła w niektórych utworach beskidzkiego poety. Zegadłowicz — wedle Magra — jest jednak delikatniejszą organizacją poetycką, aniżeli Kasprowicz. Rozwój poetycki Zegadłowicza przypomina — pisze krytyk czeski — etapy poetyckiej działalności poety czeskiego Breziny, który od subiektywizmu solipsystycznego w pierwszych swych książkach dotarł do dojrzałej, obiektywnej ponad osobistej liriki w ostatnich swych poematach i essay'ach. Również przypomina Zegadłowicz rozwój niemieckiego poety, Stefana George. Analogie te są jednak tylko przykładami pewnych typowych, dynamicznych etapów rozwojowych, pozatem każdy z tych poetów jest odrębną indywidualnością, wyrosłą z innego pnia macierzystego. Niemniej jednak — czyni p. Magr znamienne uwagi — Polak i Czech są niewątpliwie bliżsi sobie aniżeli każdy z nich Niemcowi.

Postacie „Pielgrzymów beskidzkich“ nazywa Magr potężną kreacją. Powoli ale konsekwentnie wkracza Zegadłowicz w świat problemów etycznych, owianych mistyką chrześcijańską. W centrum tych zagadnień znajduje się miłość, która człowieka jednoczy z Bogiem, miłość pojęta w duchu francusko-łacińskim. Ta miłość uchrystusowiona, przeświecająca pojmowana spirytualistycznie, nabiera później cech radykalnych, rewolucyjnych i konserwatywnych zarazem, formowana też jest w swoich przewodnich ideach w duchu tradycji rodzimego romantyzmu a także świadomie w związku w pewnymi przejawami polskiej reformacji, zwłaszcza z arjanizmem. W poematach Zegadłowicza miłość nabiera czasem cech metafizycznego optymizmu, czasem potracą o komunizm i jest wyrazem wiary w królestwo boże na ziemi, które wewnątrz nas w duszach naszych jest. Jest to poezja mocna i zwarta, jasna, czynna i czujna, obca kwietyzmowi i marzycielskiemu „weltschmerzowi“.

W chrystianizmie Zegadłowicza ma również swoje korzenie organiczny jego związek z ziemią rodzinną górską, miłość do ziemi, wiara, że tylko w zgodzie i jedności z tą ziemią rośnie duch stać się mocnym i pięknym. Chłop też u Zegadłowicza jest potencjalnie tym typem, który stworzy nowy świat, wieś tem miejscem, w którym się dokonuje odrodzenie duszy przez miłość. Ten Zegadłowicz związek z ziemią, również z tradycją wywodzący się spójnie z podobnymi prądami u innych Słowian np. u Rosjan u Czechów (Holecek), Jugosłowian, u których właśnie z pod pióra Vebera wyszła doktryna słowiańskiego agraryzmu. Oczywiście nie jest Zegadłowicz piastunem jakiegoś naiwnego idylizmu, czy też spóźnionego Rousseau'izmu — podobnie jak Orkan rozróżnia on dobrze wady wieśniaka od jego zalet.

Sprawdzajcie listy wyborców! Termin sprawdzania list upływa już w najbliższą niedzielę.

Ze świadomości olbrzymiego znaczenia ludowych kultur dla kultury narodowej wyrosły też u Zegadłowicza normy, które teatr winien się kierować. Teatr — wedle Zegadłowicza — odrodzić się może tylko przez ducha religij, dramat w istocie swej jest misteryjum, tak, jak był niem dramat antyczny i średniowieczny. Temu też przeobrażeniu teatru ma służyć dramatyczna twórczość Zegadłowicza: tłumaczenie „Fausta“ Goethego i własne utwory dramatyczne.

Jak widać z powyższego, symfoniczna i nawskrós aryjska twórczość Zegadłowicza, coraz lepiej rozumiana u nas, budzi też i u naszych pobratymców głęboki rezonans.

Trzeba też zaznaczyć, że „Prager Presse“ w swej rubryce kulturalnej bardzo starannie notuje i oświetla nie tylko każdy nowy przejaw twórczości Zegadłowicza ale wogóle wszystkie, uwagi godne zjawiska naszej produkcji kulturalnej.

==○==

Z OPERY.

„Golem“ — Eugenjusza D'Alberta.

Po 4-romiesięcznej martwocie sezonu operowego wystawiono wreszcie operę „Golem“ D'Alberta. Fatum jakoś prześladowało wystawienie tego dzieła na naszej scenie; ciągle nieprzewidziane przeszkody opóźniły premierę o miesiąc, a brak nowości w repertuarze wytworzył jasno zrozumiałe niezadowolenie prasy i publiczności, nie zawsze dobrze poinformowanych o trudnościach z jakimi walczy stale nasz teatr.

Czy wybór opery „Golem“ był trafny — przyszłość pokaże. Dowodem, nie świadczącym naturalnie o artystycznej wartości sztuki, ale o jej sile przyciągającej (co ze względów kasowych w dzisiejszych warunkach teatralnych musi odgrywać dużą rolę) było powściągliwe zachowanie się publiczności na premierze, oraz słabo zapełniona widownia drugiego przedstawienia.

Zanim przejdziemy do oceny wykonania przejrzymy wartości tej opery, jako dzieła sztuki. „Golem“ D'Alberta nie odbiega daleko od innych dzieł tegoż autora. Taż sama obfitość płynnej, lecz nieoryginalnej, czasem nawet banalnej melodyki, tenże sam umiarkowany modernizm tj. oszczędne wykorzystywanie nowoczesnych zdobyczy w dziedzinie harmonii i instrumentacji, taż sama wstrzemięźliwość w używaniu większych form polifonicznych, które autor zastępuje wymyślną rytmiką i jaskrawymi efektami orkiestralnymi, taż sama niejednolitość środków i sposobów wyrażania ilustracji muzycznej, w której obok miejsc ściśle wrażliwych pojawiają się pomysły polityczne, a nawet atonalne, co niezawsze jest uzasadnione wewnętrznym związkiem harmonicznym dróg. Obok miejsc posiadających niewątpliwie duży impuls twórczy trafiają się fragmenty, których rola jest zapełnienie czasu, są to miejsca papierowe, martwe inwencyjne, spowodowane zwykle usterkami libretta, lub zbyt szybkim, pobieżnym opracowaniem muzycznym danego tematu, to ostatnie jest charakterystycznym dla płodnych a nie obdarzonych siłami zmysłem samokrytycyzmu — kompozytorów. Muzyka D'Alberta może się podobać, interesować, posiada też miejsca estetycznie ładne, nawet piękne, natomiast nie może ona porwać ani wstrząsnąć nikogo do głębi, gdyż nie posiada wewnętrznej skopienia, zapatrzenia się w większe prawdy kosmiczne, mimo że tematy literackie, które wybiera kompozytor zazwyczaj potracają o te zagadnienia. Uderza przytem dość jaskrawo zainteresowanie D'Alberta dla charakterystycznych obecnej epoki perwersyjno-seksualnych problemów, które wprowadzając nadają jego dziełom pewną cechę aktualnego dziś kierunku, nie są jednak w stanie zapewnić im trwałszego stanowiska w sztuce.

W „Golemie“ najciekawsze muzycznie dla mnie są następujące momen-

ty: początek I. aktu, dalej pieśń bez słów Lei. W II. akcie ładna jest aria ucznia. III. akt dzięki zręcznemu użyciu pięknego archaicznego hebrajskiego motywu (Kol-Nidrei) posiada największą i istotną muzyczną wartość.

Naogół w muzyce tej jest dość dużo pokrewieństw z muzyką początku XIX. wieku (Strauss, Puccini). Są jednak co gorsza reminiscencje z Wagnera (Wai kirje, Lohengrin).

Do miejsc słabszych zaliczyć należy spotkanie królowej Saby z Salomonem. Scena ta muzycznie, mimo rozległej melodyki jest banalna i obfity w reminiscencje z Walkirii — Wagnera, powiedziałbym, że jest ona po prostu kompromisem na rzecz tłumy.

Libretto „Golema“ pióra F. Liona, przełożył nader artystycznie na język polski powszechnie znany, utalentowany poeta p. Henryk Zbierzchowski, dzięki czemu przekład pod względem prozodii muzycznej, przedstawia się nader korzystnie. Libretto zaś jako takie nie posiada wybitniejszych dramatycznych walorów. Sytuacyjnie dość młote, blade, nie daje widzowi jasnego pojęcia o toku akcji, przez zbyt słabo zaznaczony kościec dramatu. W zasadzie nawet interesujący pomysł literacki, scenicznie jest za mało wyrzyskany, a zatracą się już niemal zupełnie, gdy powierzony jest, niezawsze poprawnej dykcji artystów, których słowa przygłusza w dodatku zbyt głośna niekiedy gra orkiestry. Akt I. posiada nie zrzeczną, pantominową wstawkę. Brutalny i dość banalny w założeniu i przeprowadzeniu jest akt II. Najlepszy jest akt ostatni, posiadający najwięcej ruchu i nastroju, wywołanego charakterystyczną sceną starożytnego rytuału hebrajskiego.

Wystawiono na naszej scenie Golema naogół bardzo starannie, dekoracje z pracowni p. Bałki wypadły tym razem bardzo ładnie, zwłaszcza w akcie ostatnim, który dzieje się w obserwatorium astronomicznym Tycho-na de Brahe.

Utalentowany kapelmistrz p. Leszczyński z właściwą mu energią i temperamentem prowadził operę, przygotowawszy muzyczną jej stronę ze zwykłą starannością. Nieliczenie występujący chór wywiązał się dobrze z zadania. Orkiestra brzmiała dość czysto, lecz niekiedy zbyt głośno.

P. S. Tarnawskiemu jako reżyserowi należy się jak zwykle pochwały. Wykonano sztukę sprawnie, nie zaniedbując jej stylu. Jedyne zastrzeżenie odnosiliby się do obrazu wywołanej przez rabbi'ego zjawy, w którym efekty świetlne powinny być stopniowane subtelnie, a nie tak gwałtownie.

F. Tarnawski nie ograniczył się tylko do roli reżysera, lecz przybrałszy się w stylową maskę wystąpił w sztuce jako cesarz Rudolf II. W poszczególnych rolach wystąpił:

P. Cywińska w roli Lei, która mu-

zykalnie, czysto i rytmicznie odśpiewała trudną swą partię. Zarówno wokalnie, jak i scenicznie rola ta odpowiada artystce. Z powodu nieprzewidzianych wypadków rolę tytułową powierzone p. Cyganikowi, artyście inteligentnemu i muzycznie bardzo uzdolnionemu, który literalnie w kilka dni opanował pamięciowo i scenicznie ogromnie odpowiedzialną partię Golema, temu krótkiemu terminowi najprawdopodobniej przypisać należy drobne zresztą odchylenia natury intonacyjnej. Gra sceniczna p. Cyganika zasługuje na dużą pochwałę, gdyż pomimo sztuczności sytuacji jest prosta i niewymuszona.

Na czoło wszystkich wykonawców wysunął się p. Zathay jako Rabbi Loew. Artysta dał nam ciekawie ujętą postać kabalisty i mędrca. Piękny głos jego brzmiał dźwięcznie, a intonacja była czysta, rytmika i frazowanie właściwe. P. Radziśława Petera oceniam poraż pierwszy, wystąpił on w roli ucznia rabiego, niestety nie wywarł on na mnie korzystnego wrażenia, gdyż aczkolwiek posiada świeży, wydany o rozległej skali materiał głosowy, ma on też poczucie rytmiki i dobrego słuchu, powinienby się jednak wyżyć zbyt gardlanej emisji i tremolowania, oraz poprawić swą dykcję i pogłębić frazowanie. Wprawdzie w grze jego widać dużo dobrych chęci, jednak przy powyższych wymienionych nsterkach nie mogą one wystarczyć.

Dobrym w wyrazie scenicznym był p. Łowczyński w roli żyda i. Naogół solściści byli dobrze przygotowani. Całość przedstawienia szła sprawnie.

Na zakończenie jak najenergiczniej apelujemy do kierownictwa muzycznego, aby wobec spóźnionej pory sezonu jak najszybciej wystawiono zapowiedziane nowości repertuaru operowego a więc premiere „Zamarłe miasto“ Korngolda, oraz wznowienie „Strażnego dwora“.

Witold Friemana.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIEKOWANIE.

JW Panu Profesorowi Dr. Schrammowi za łaskawą opiekę, a JW Panu Dr. Adamowi Grucy za bezinteresowne i szczerze przeprowadzenie ciężkiej operacji i za tak troskliwą, pełną poświęcenia, opiekę podczas mojej choroby, składam najserdeczniejsze podziękowanie wraz z staropolskim „Bóg zapłać!“ 417

Anna Borysiewicz.

Pożyczki

za hipotecznym zabezpieczeniem na realności i parcele we Lwowie — jakoteż na dobra, przeprowadza szybko i tanio bez żadnych zaliczek na koszty

Biuro Asekuracyjne

Robert Grebel

we Lwowie, n440

ul. Akademicka 26. — Telefon 5-83 i 62.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie P. T. Publiczność, że

Zakład Dentystyczny

męża mego

ś. p. Dra Karola Schneidra

prować będę nadal w dotychczasowym lokalu przy ul. Asnyka 11 a.

Kierownictwo lekarskie Zakładu spoczywać będzie w rękach wybitnego specjalisty lekarza.

Wykonywanie prac technicznych natomiast pozostanie w dotychczasowych wypróbowanych rękach. n429

Z poważaniem

Matylda Schneidrowa.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

UWAGI

Młodości Bożyszczę.

Albo znów powiadają tak:

Jak bogi dawne wypłowiały ci pod promieniami postępu, jak niebo przestało być twym domem, własnością, do której darłeś się dawniej w dzikości poprzez bitewny lament i jęk zabijanych pogan i odszczepieńców a gospodą się stało przymilną dla wszystkich, co obnoszą po świecie nędzną, bezwolę człowieczą, podobnie i dlatego samego wyblakną wreszcie sztandary Narodów, a ziemia ojców twoich gospodą się stanie przymilną dla każdego, kto zapłaci dzienny czynsz a potrzebuje jeść i spać, czy on tam taki albo siaki, Polak, czy Niemiec, czy Żyd.

A ty rycerzu obłądny bierzysz jeszcze z rąk Damy Słowa szarą błękitną i stajesz groźny u wrót Zamku Bezpowrotnej Przyszłości — obrońca... śmieszny jak Kiszot z Manszy, niewiedzący, że idą już murarze i cieśle tłumem wielkim — zasypać rowy, rozburzyć mury zębate i urządzić hotelowe pokoje dla wszystkich.

(Tylko baszty zostawia, żeby było gdzie suszyć bieliznę...) Tak więc z konieczności postępu rodzi się niby bożyszczę nowe, któremu na imię Ludzkość, Równość i Zaprzeczenie własności aż do duchowej włącznie i On stać się musi dźwignią serc i umysłów.

Jako, że wszystko płynne i nie stałego pod słońcem. Zapewne! bom i ja nie ten sam dzieckiem, młodzieńcem i starcem. I nie to samo bożyszczę dziecka, młodzieńca i starca. Przykrojone być musi do wieku człowieka i niemądry by to był wychowawca, któryby chciał młodym narzucić bożyszczę starości; boby zabił to, co w młodym jest bóstwem żywym a na to miejsce dał pusty dźwięk — nic!

A tylko bóstwo żywe, wyrastające samo przez się z danej szerokości czy głębokości duszy, może być istotnym fermentem życia. Inaczej będzie hieroglificznym znakiem, scholastyczną literą kolebiącą się na szpilkę intelektu...

Kiedy zaś Bożyszczę dawne, żywe niemądrze zabiło, wówczas pustkę, (w której Nowe pomieścić się jeszcze nie może, z przyczyny swej nadmiernej dla wieku człowieka wielkości) zapełni ludzka chęć bydlęca. Dość, że tłum ciemny, któremu chce się narzucić bóstwo wszechludzkości, nieodpowiednie jego duchowemu wiekowi, zrozumie je jako boga mordy i zemsty, jako prawo do „pańskiej” rozpusty.

Bóg Wszechludzkości za daleki jest jeszcze nie tylko masom proletariatu, ale całej prawie społeczności europejskiej będącej jeszcze już w okresie młodzieńczości już to najwyższej wieku dojrzalego.

Przyjdzie kiedyś czas, kiedy wzorem Hindusa i Polak także siedzie pod drzewem Jambu, zasluchany w tajemnicę Brahmy, pod wieczór swego życia, kiedy psy pomilną i wiatr liściem nie ruszy, że i polski Jog toczyć się będzie koziołkiem w pielgrzymce mistycznej ku swojskim Himalajom, a ogół patrzyć się będzie na patriotyzm z pobłażliwym uśmiechem Tagory...

Ale do tego jeszcze bardzo daleko.

A tymczasem rasy młodsze chcą jeszcze żyć po swojemu, w zgodzie ze swym wiekiem, bujnie, zmysłowo trochę ekspansywnie w cudownem lekceważeniu niebezpieczeństw życia.

I dlatego karmienie ich bożyszczem starości jest wysiłkiem próżnym a nie bezpiecznym często.

A cóż dopiero Polacy, o ileż młodszy od Francuzów choćby! Toteż „niezależny socjalista” Bruner wygłasza „dla zasały”, na początku lwowskich dni listopadowych ultrapacyfistyczną deklarację, aie zaraz potem bierze karabin i staje w jednym szeregu z „endekiem”.

Kazimierz Brończyk.

Wywiad z prezesem UNDO dr. Dmytrem Lewickim.

Specjalny wywiad „Słowa Polskiego”.

Lwów, dnia 11 stycznia.

Wczorajsza prasa poranna przyniosła wiadomości o rozłamie w łonie UNDO na tle różnic co do stosunku tej organizacji do bloku mniejszości. Wedle informacji w nocy z poniedziałku na wtorek Centralny Komitet Wykonawczy UNDA doszedł podczas całonocnych obrad do przekonania, że nie tylko we Lwowie, ale w całej Wsch. Małopolsce współpraca z sjonistami z obozu pos. Grünbauma jest nie do zrealizowania, w związku z czem Centr. Kom. Wykon. uchwalił pewne wnioski dla prezydium.

O uchwale tej dowiedział się p. Grünbaum, któremu UNDO przyrzekło 5 mandatów i natychmiast telefonicznie zwrócił się do p. Dymitra Lewickiego z żądaniem wyjaśnienia, poczem zakomunikował mu, że o ile C. K. W. UNDO nie zreasumuje swej uchwali to on cofnie przeznaczony dla UNDA fundusz wyborczy. Wobec takiej zapowiedzi p. Dymitr Lewicki zagroził C. K. W. UNDO swoją dymisją. Rozpoczęły się na nowo obrady, a rezultatem ich było pozostawienie p. Lewickiemu wolnej ręki co do dalszych kroków.

Wobec tych wiadomości, celem uzyskania informacji w tej i innych sprawach przedstawiciel „Słowa Polskiego” udał się do prezesa UNDO dr. Dymitra Lewickiego, który udzielił naszemu piśmie następującego wywiadu.

— Ile jest prawdy w śródowych informacjach prasy o uchwałach C. K. W. UNDA w sprawie bloku mniejszo-

ściowego i stanowiska pana prezesa w tej sprawie?

— Ubiegłej nocy odbyło się faktycznie zebranie UNDO, ale o stosunku wobec bloku mniejszości nie było żadnej mowy. Ustalono tylko kandydatury.

— Czy p. Grünbaum telefonował w ostatnich dniach do pana prezesa?

— Nie. Z p. Grünbaumem widziałem się po raz ostatni dnia 3 stycznia na zjeździe narodowości w Warszawie. Zupełnie z nim nie korespondowałem i nie rozmawiałem telefonicznie.

— Czy p. Grünbaum przyjeżdża jutro do Lwowa na konferencję z panem?

— Nic o tem nie wiem. P. Grünbaum ma podobno przyjechać do Lwowa, ale dopiero za parę dni i czy do mnie tego nie wiem.

— A czy mimo to istnieje jakiś rozłam, czy różnica w UNDO w sprawie stosunku do bloku mniejszości?

— Styszę o jakichś pogłoskach w tej sprawie z prasy, ale oficjalnie nic nie wiem o tem.

— Czy skład listy państwowej UNDO, ogłoszony również dziś rano w prasie jest prawdziwy?

— Jeszcze go nie czytałem, ale muszę stwierdzić, żeśmy jeszcze listy państwowej nie ułożyli, więc jej nie ma.

— Czy pan prezes ma otwierać listę państwową?

— Pierwsze miejsce na liście państwowej bloku mniejszości jest rzeczywiście zastrzeżone dla Ukraińca. Czy

ja będę tym pierwszym kandydatem — narazie nie wiem.

— Jakie zdaniem pańskim szanse ma lista UNDO we Lwowie?

— Stosunek oficjalny naszej ludności do reszty nie zapewnia nam mandatu we Lwowie. Ale możliwości wyboru kandydata „ukraińskiego” we Lwowie nie wykluczamy i bierzemy całkiem poważnie pod uwagę.

— A jakie horoskopy stawia pan liście UNDO w Wsch. Małopolsce?

— Jak długo nie wiemy, jak w wielkim stopniu działać będzie presja ze strony czynników oficjalnych, to trudno o tej sprawie coś mówić.

— Jeszcze jedno pytanie. Co pan prezes sądzi o udzielonym naszemu organowi przez pana konsula Kiryckenkę wywiadcze, szczególnie w sprawie występu UNDO na Ukrainie sowieckiej?

— Jeżeli zważyć, że komuniści tamtejsi mają wedle oficjalnej i publicznej statystyki rządu bolszewickiego 0,9 proc. członków partii komunistycznej, to jeśli UNDO ma nawet, wedle słów pana konsula, parę procent ludności na Ukrainie, to na każdy wypadek sympatje do UNDO przewyższają kilkakrotnie sympatje do komunistów.

kl. hr.

względem na piękny cel, na jaki jest przeznaczony.

— Przedstawienie popularne w Teatrze Nowości. We wtorek 17 bm. sensacyjna dramat Veillera „Niezwyciężony Seans”. Początek o godz. 7.30 wiecz. Członkowie stowarzyszeń i związków urzędniczych i robotniczych nabywać mogą już bilety po bardzo przystępnych cenach w biurze Związku Teatrów i Chórów Ludowych ul. Mickiewicza 26 od godz. 9 do 1 i od 5 do 7.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za styczeń.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. Zapowiedziane posiedzenie Zarządu odbędzie się nie we czwartek 12 bm. — ale w sobotę 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Czytelni Akademickiej.

— K. Z. P. Oplatek odbędzie się w lokalu ul. Rutowskiego 13 parter w piątek 13 bm. o godz. 5.

— Walne zgromadzenie Lw. Tow. właścicieli realności odbędzie się 15 bm. o g. 10 rano przy ul. Bourlarda 5.

— Oplatek. 14 bm. o godz. 20 w sali portierni Warsztatów Gł. odbędzie się oplatek dla członków odcinka IV Obrony Lwowa oraz zaproszonych gości.

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że rozpoczął nową serię wykładów od 11 do 25 stycznia br. Pierwszy wykład wygłosi profesor Politechniki dr. Jan Zubrzycki p. t. Najstarsze kościoły w Polsce, Cz. I z przeżyciami.

— Bal Radziny Sierocę. Cały elegancki Lwów wybiera się w sobotę 14 bm. na bal Radziny Sierocę do sali Kasyna Oileńskiego. Dzięki zabiegom protektorki wojewódziny hr. Dunin Borkowskiej oraz licznego i doborowego komitetu pań gospodyń, zabawa ta będzie miała charakter niejako balu reprezentacyjnego, na którym spotka się cała elita Lwowa.

— Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie urządza dwumiesięczny kurs nauki spółdzielczej dla pracowników spółdzielni i innych osób, pragnących zapoznać się teoretycznie i praktycznie z zasadami i sposobami prowadzenia spółdzielni. Zgłoszenia i informacje w Związku Stow. Zar. i Gosp. we Lwowie, Jagiellońska 1 II p. przedpołudniem.

— Towarzystwo Miłośników pod gołym Opatrzności składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia wenty świątecznej w dniu 18 grudnia ub. r. w sali Ogniska (Oficerskiego) przez łaskawe ofiarowanie darów w naturze względnie datków pieniężnych, oraz paniom, które swą nieustraszoną pracą w Komitecie umożliwiły dalszą egzystencję ubogim mieszkańcom „Domu Pracy”.

— Kurs anatomii artystycznej. Celem zadost uczynienia licznym żądaniom zostanie otwarty z dniem 16 bm. kurs anatomii artystycznej w Państwowej Szkole Przemysłowej.

Wiadomości bieżące.

12

Styczeń

1928

Czwartek

Arkadiusza

Jutro: Hilarego b.

Wschód słońca 7:28

Zachód 16:08

TEATR WIELKI.

Czwartek 12 bm. „Golem”.

Piątek 13 bm. „Paganini”.

Sobota 14 bm. o 3.30 „Wesela”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O 7.30 wiecz. „Golem”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 12 bm. „Niezwyciężony Seans”.

Piątek 13 bm. „Dr. Julia Szabo”.

Sobota 14 bm. „Niezwyciężony Seans”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 12 bm. o 3.30 popoł. „Jasełka”, staraniem Braci Albertynów. — O 7.30 „Dudek”, gościnny występ Fertnera.

Piątek 13 bm. „Dudek”, gościnny występ Fertnera.

Sobota 14 bm. o 4 popoł. przedstawienie amatorskie staraniem Kl. sport. Lw. Pol. Państw. — O 7.30 wiecz. „Dudek”, gościnny występ Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Casanova” z Mozzuchinem.

Kopernik: Księżę Pirat.

Lew: „Casanova” z Mozzuchinem.

Marysienka: Księżę Pirat.

Palace: Królowa półświatka.

==

WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kłoda z Warszawy i M. Reyznera.

==

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 16 stycznia: Koncert na 3 fortepiany. Wykonawczyni: Siostry Kotanyi (Budapeszt). 403

==

— „Golem” Eugenjusza d’Alberta, najnowsze dzieło muzyczno-dramatyczne słynnego kompozytora, cieszące się zagranicą ogromnym powodzeniem i — wedle zgódnej opinii znawców i krytyki — wspaniale wystawione na naszej scenie, ukaże

KAWA RIEDLA

WIERSZEM.

Przechadzka o zmroku

Lubię czasem w wieczorną zapodziać
[się ciszę,
Kiedy wiatr tajemniczo ciemnością ko-
[lisyse
I w parku srebrnośnieżnym, jak na
[dziwnej scenie,
Straszą świerki szumiące, jak upiorne
[cienie;
Gdy wcale niema ludzi, prócz widma
[księżycy,
Gdy poświata się kładzie, jak świetna
[ulica,
A z dwóch krańców tej drogi milczy-
[my do siebie,
Ja, człowiek, tu na ziemi — on księżyc
[na niebie.
Janek.

wej przy ul. Snopkowskiej. Wykłady i ry-
sunki odbywać się będą dwa razy w tygo-
dniu t. j. w środy i w soboty w godzinach
wieczornych od 6 do 9. Godziny wieczorne
ustalono z uwagi na umożliwienie korzy-
stania z kursu osobom zajętym zawodowo.
Kurs trwać będzie do końca kwietnia. Na-
uka prowadzona będzie na modelach ży-
wych, plastycznie, w dostosowaniu do po-
trzeb artystycznych. Wykłady na kursie
objął prof. Nalborczyk, rysunki prof. Ol-
piński. Zgłoszenia u kierownictwa kursu
codziennie od 11 do 12 w Szkole Przemys-
łowej, gabinet nr. 63 II p.

— Przyjechał do Lwowa. Hotel Krakow-
ski: Apollon Łoziński z Brodów, Jan Wei-
der z Bydgoszczy, Fryderyk Sklenar z
Wiednia, Julian Seidendorff z Warszawy,
Herman Walter z Wiednia, Franciszek Ol-
szewski z Sokala, Ryszard Engel z Saar-
brücken, Maksymilian Frenkel z Frankfurtu
n. M., Bolesław Landau z Krakowa, dr.
Marian Borowski, Roland Gada, Jean
Brien — z Warszawy, Otto Goldstein z
Bytomia, Leon Schoenberg z Frankfurtu n.
M., Max Bozen z Kolonii.

==○==

— Osobiste. P. komisarz rządu wy-
jeżdża w dniu 12 stycznia b. r. do War-
szawy a potem do Krakowa w spra-
wach dotyczących gospodarki gminnej.
Przyjmować będzie dopiero we środe
dnia 18-go stycznia b. r.

— Komitet Gwiazdki dla żołnierzy
K. O. P. przesyła nam następujące
sprawozdanie: Komitet zorganizowany
pod przewodnictwem generałowej
Norwid - Neugebauerowej obdarzył
dzięki ofiarności lwowskiego obywatel-
stwa żołnierzy Korpusu pełniących
twardą służbę na pograniczu podarkami
mi świętecznymi. Po rozpiakowaniu
w mieście odezwy, wpłynęło do biura
Komitetu 26 gotowych paczek, ponadto
wielka ilość materiałów na paczki od
wszystkich znaczniejszych firm prze-
mysłowych i handlowych, oraz od to-
warzystw i instytucji i osób prywat-
nych. Darów w gotówce złożono ogó-
łem 2.403 zł. 55 gr., za które Komitet
zakupił materiały i sporządził 809 pa-
czek co zatem z nadesłanymi czyni 835
paczek.

Pozatem zorganizowany z inicjaty-
wy Komitetu lwowskiego wojewódzki
Komitet w Stanisławowie zebrał i przy-
gotował 502 paczek gwiazdkowych,
które wysłał na pogranicze. Prócz tego
tenże Komitet Stanisławowski zebrał
gotówką 1.964 zł. 30 gr. i przysłał je Ko-
mitetowi lwowskiemu już po zamknię-
ciu zbiórki i wysłaniu pak z darami. W
ten sposób łączny przychód kasowy
Komitetu lwowskiego wynosi 4.367 zł.
85 gr., z czego wydano 2.346 zł. 37 gr.
Pozostała gotówka 2.021 zł. 48 gr. na
skutek rozmowy osobistej z płk. Go-
dziejewskim dcą K. O. P. Czortków,
postanowiliśmy użyć na cele kultural-
no-sportowe żołnierzy K. O. P., według
wskazań Komendy Korpusu. Paczki
gotowe, które napłynęły po wysłaniu
całej ekspedycji, zostały rozdane żoł-
nierzom K. O. P., będącym chwilowo
w szpitalu wojskowym we Lwowie.
Prawdziwą nagrodą dla Komitetu były
liczne listy od żołnierzy po otrzymaniu
paczek, które nadeszły do oddziałów
już w południe w dzień wigilijny.
Treść listów jest pełna wzruszenia, a
podziękowania za pamięć o żołnierzach

Upadek aeroplanu na polach
płuhowskich.

SAMOLOT NIEUSZKODZONY, PILOT WYSZEDŁ BEZ SZWANKU.

Tarnopol. (Tel. wł.) W dniu wczoraj-
szym około godz. 2-giej po południu
opadł na polach płuhowskich pod Zbo-
rowem tuż w pobliżu budki kolejowej
nr. 332 dwupłatowiec typu „R. Pald”.
W samolocie znajdował się jedynie pi-
lot, który odbywał próbny lot, a tra-
fiwszy we wspomnianej okolicy na nie-
sprzyjające warunki atmosferyczne wy-

dałował na polach płuhowskich. —
Po przeprowadzeniu jakiejś drobnej na-
prawki przy pomocy Michała Jawnego
— gospodarza z Podlipiec, pilot odle-
ciał w kierunku Lwowa, niezwajając
zupełnie na znaki posterunkowego, któ-
ry zbliżył się celem zbadania przyczy-
ny wypadku. Samolot ten miał być wła-
snością „Aerolotu”.

Aresztowanie niebezpiecznego
„szczura” hotelowego.JEST NIM TZW. MELAMED T.J. NAUCZYCIEL RELIGJI I KANTOR Z BIA-
ŁEJ PODLASKIEJ.

W ręce tutejszej policji wpadł w dniu
wczorajszym ptaszek, poszukiwany
niemal od kilku lat za bardzo sprytnie
przeprowadzone kradzieże hotelowe.
Z wielu stron nadpływały z biegiem cza-
su doniesienia, iż do hoteli żydowskich
w miastach i miasteczkach prowincjo-
nalnych zajeżdża jakiś nauczyciel reli-
gii tzw. melamed a zarazem i kantor,
który nocą dokonywuje kradzieży
wśród swych spółwyznawców i znika
bez śladu.

W Ustrzykach skradł onegdaj 150 do-
larów i 1.450 zł.

Pojawił się on onegdaj w Ustrzykach
Dolnych, w powiecie liskim, gdzie zaje-
chał do hotelu Blocha i otrzymał pokój
współ z kupcem przemyskim, Mojże-
szem Henigiem. Wieczorem udawał ów
osobnik bardzo pobożnego, śpiewał ja-
kieś pieśni religijne, a w nocy zabrał
owemu kupcowi z pod poduszki 150 do-
larów i 1.450 zł., poczem zbiegł bez śla-
du.

Wypłynął niebawem w Dobromilu
jako Salomon Blaustein,

pod tem bowiem nazwiskiem zapisał się
w księdze hotelowej Löwenthala, u któ-
rego zamieszkał w towarzystwie kilku
kupców żydowskich, przybyłych tam
przeważnie ze Lwowa. W nocy okradł
Nuchima Teitelbauma z Turki nad Stry-
jem, Leona Kwalbrunna, Mechla Lewan-
dera i Elkunę Sohna na ogólną sumę
1600 zł. i znów nad ranem znikł z hote-

lu bez śladu. Takich doniesień otrzy-
mał tutejszy Wydział śledczy od kilku
lat sporą ilość, przyczem listy gończe,
rozpisane za nieznanym złodziejem ho-
telowym pozostały bez wyniku.

Aż w dniu wczorajszym niebezpiecz-
ny ten „szczur” hotelowy wpadł w rę-
ce policji. Oto okradziony przez niego
w Ustrzykach kupiec Mojżesz Henig,
zamieszkały w Przemyśle przy pl. No-
wym l. 4, przybył do Lwowa a prze-
chodząc ul. Krakowską, zetknął się o-
ko w oko z owym złodziejem z U-
strzyk. Złodziej na widok Heniga rzu-
cił się do ucieczki, przytrzymany jed-
nak został przez posterunkowego, któ-
ry go odstawił do Wydziału śledczego.

Aresztowany „szczur” hotelowy,

oświadczył, iż nazywa się Szloma Ro-
zenkier, pochodzi z Białej Podlaskiej,
bliższych jednak zeznań odmówił a do
piero, gdy przeprowadzona przy nim
rewizja osobista wykryła 150 dolarów
i kilkaset zł. — przyznał się do popeł-
nionej u Heniga w hotelu w Ustrzy-
kach na jego szkodę kradzieży 150 do-
larów i 1.410 zł. Rozenkier liczy 48 lat,
ubrany elegancko w futro z kołnierzem
selskinowym i nowe ubranie, pozatem
odmawia wszelkich zeznań, twierdząc,
że cierpi stale na ból głowy i nie zdaje
sobie sprawy, co czyni, czyli mówiąc
policyjnym stylem „udaje warjata”. Ze
znał wkońcu jedynie, że jest nauczycie-
lem religji mojżeszowej i kantorem.

są wyrażone słowami pełnemi prostoty
i porywającymi za serce.

— Omyłka. We wczorajszym arty-
kule wstępny pt.: „Znaczenie wybo-
rów” podano mylnie, że przy wybo-
rach w r. 1922 w 3 województwach
Wschodniej Małopolski uzyskaliśmy 18
mandatów zamiast 34. Idzie o to, ażeby
w obecnych wyborach zdobyć co naj-
mniej 18 mandatów, które stosunkowo
wobec udziału partji ukraińskich w
głosowaniu byłyby wielkiem zwycię-
stwem polskiej ideji państwowej wobec
stanu z r. 1922.

==○==

— Pożar w kancelarii zarządu cmen-
tarza lyczakowskiego. W dniu wczoraj-

szym wybuchł pożar w kancelarii
zarządu na cmentarzu lyczakowskim,
spowodowany zajęciem się papierów
od rozpalonego piecyka. Pastwą ognia
padła podłoga i szafa z księgami, za-
wierającymi spisy zmarłych, pochowa-
nych na tym cmentarzu. Ogień ugasiłi
tamtejsi robotnicy przed przybyciem
straży pożarnej.

— Aresztowanie awanturników. Po-
licja aresztowała Wilhelma Jellesa i
Szymona Walschera — za wywołanie
wielkiej awantury w kawiarni „Rekla-
ma” i spowodowaną tam szkodę w
wysokości 100 zł.

— Włamanie mieszkaniowe. Niezna-
ny sprawca włamał się wczorajszej

nocy do mieszkania Konstancji Kubra-
kowej przy ul. Wronowskich l. 15, i
skradł na jej szkodę biżuterję wartości
2000 zł.

— „Człowiek - mucha” — akrobata
Stefan Poliński przedstawi najbliższej
niedzieli w południe produkcję na ka-
mienicach w ul. Sokoła, Bielowskiego
tudzież na gmachu hotelu „George’a”.
Produkcje te obejmą wdrapywanie się
po ścianach frontowych kamienic, prze-
rzucanie się z dachu na dach, jazdę ro-
werem po dachach itp. W czasie tych
produkcji pobierane będą drobne opła-
ty na rzecz L. O. P. P.

— Z poza kulis hurtowni tytoniowej.
Ozjasz Kurzrock, przeciw któremu
wnieśli onegdaj doniesienie karne o
zbrodni oszustwa p. Łepkowski, em.
starosta w Samborze i Mojżesz Hirth,
przedsiębiorca w Turce, — został w
dniu wczorajszym wypuszczony na
wolną stopę ze względu na charakter
sprawy jako cywilnej.

==○==

Tylko 7 dni! Tylko 7 dni!
sprzedaje jeszcze wszelkie obuwie najlep-
szej jakości o 50% taniej.
Oglądnijcie wystawy a przekonacie się
o prawdziwości tej reklamy. 437pk
Jakób Scheit skład obuwia
Jagiellońska 12.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Radjofon.

Czwartek, 12 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 11.40: Komuni-
katy PAT-a. Godz. 12: Sygnał czasu. kom-
munikat lotniczo-meteorologiczny. Godz.
12.05: Odczyt p. t. „Przybłęda z Kanady”
(wędrowki roślin). Godz. 12.30: Transmisja
z Filharmonji koncertu dla młodzieży szkol-
nej. W programie polska pieśń ludowa
oraz polska i obca muzyka taneczna. Godz.
14.40: Komunikaty PAT-a. Godz. 15: Kom-
unikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
Godz. 16.40: „Kącik dla kobiet”. Godz.
17.05: Komunikaty PAT-a. Godz. 17.20:
„Wśród książek”. Godz. 17.45: Audycja li-
teracka. Godz. 18.55: Komunikaty PAT-a.
Godz. 19.35: Lekcja języka angielskiego.
Godz. 20.30: Muzyka lekka. Godz. 22: Syg-
nał czasu i komunikat lotniczo-meteorolo-
giczny. Godz. 22.05: Komunikat PAT-a.
Godz. 22.20: Komunikat policyjny i por-
towy. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tane-
cznej. Godz. 22.30: Komunikaty PAT-a.

Kraków. (466) Godz. 16.40: Pogadanki
dla pań: „Jak to naprawdę było w raju”.
Godz. 17.20: Odczyt p. t. „Dlaczego istnieją
małżeństwa nieszczęśliwe”.

Poznań. (344) Godz. 20.30: Koncert ano-
nimowy. Godz. 22.30: Transmisja muzyki
tanecznej z winiarni „Carlton”.

Katowice. (422) Godz. 22.30: Koncert z
kawiarni „Atlantic”.

Wilno. (435) Godz. 17.45: Audycja litera-
cka „Bettelem Ostobramskie”, misterjum
w wykonaniu Zespołu Reduty.

Gdańsk. (272,7) Godz. 22: Wieczór pieśni
i fortepianu.

Mediolan. (315,8) Godz. 21: Transmisja
z opery „Pajace”.

Wrocław. (322,6) Godz. 16.30: Koncert.
Godz. 20: Transmisja koncertu chóru rosyj-
skiego z Filharmonji w Berlinie.

Neapol. (333,3) Godz. 21.30: Transmisja
operetki z teatru Bellini.

Kopenhaga. (337) Godz. 20: Transmisja z
Stokholmu. „Mignon”, opery Thomasa.

Barcelona. (344,8) Godz. 21.10: Transmi-
sja opery z Gran Teatro Del Liceo.

Praga. (348,9) Godz. 19.30: Koncert Fil-
harmonji czeskiej.

Londyn. (361,4) Godz. 18.45: Muzyka
lekka. Godz. 22.30: Muzyka taneczna z Ho-
telu Savoy.

Stuttgart. (379,7) Godz. 16.15: Koncert
popołudniowy. Godz. 23: Muzyka taneczna.

Hamburg. (394,7) Godz. 23.30: Muzyka
taneczna.

Rzym. (449) Godz. 20.40: „Taniec libeli”,
operetka Lehara.

Berlin. (483,9) Godz. Kompozycje Mozar-
ta z czasów młod. Godz. 20: Transmisja z
Filharmonji. Koncert chóru rosyjskiego.
Godz. 22.30: Lekcja tańca i muzyka tane-
czna.

Wiedeń. (517,2) Godz. 16.15: Koncert po-
południowy. Godz. 19.30: Transmisja „Tru-
badur, opera Verdiego.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych
towarów, bo jutro cierpieć bę-
dziesz nędzę.

NEKROLOGJA.

s. t. p.

Stanisław Stark

Major rez. 3 p. Legjonów polskich, kawaler orderu Virtuti mili-
tari krzyża walecznych 4-krotnie, kierownik kop. Zachodnio
Małopolskiej Ski

zmarł nagle w poniedziałek dnia 9 stycznia 1928, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbył się w środe dnia 11 stycznia br. o godzinie 1 po południu
z domu żałoby w Jaszczwi na cmentarz w Jedliczu, o którym Krewnych, Znaj-
omych, Kolegów i Przyjaciół zawiadamia w smutku pogrążona

Siostra.

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów w świetle obowiązującego prawa.

W obecnym okresie przedwyborczym niezmiernie ważną rzeczą jest zorientowanie się, jak normy prawne zabezpieczają wolność zgromadzeń przedwyborczych, a także same przeprowadzenie wyborów.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązuje obecnie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych”. Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż wszelkie zebrania w okresie wyborczym nie wymagają zezwolenia administracyjnego. W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na 2 kategorie: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych; te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartym niebem winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem. Sankcji w razie niezgłoszenia ustawa nie przewiduje żadnych.

W materii ochrony samych wyborów obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich” z dnia 8 stycznia 1919. Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w roku 1919 i 1922 odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-ciu artykułów stanowiących całość dekretu, siedem odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych, a więc pierwszym przestępstwem karanym więzieniem jest przeszkodzenie wyborcy zapomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do Sejmu. Na podstawie tego artykułu karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwi pracownikowi swemu sprawdzenie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie oprócz kary, może być złożony z urzędu. Na równi co do sankcji traktuje prawodawca (art. 2) przestępstwo podburzania do przeciwdziałania wyborom: chodzi tu o działania skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc n. p. o używanie na zgromadzeniu do demoralizacji lokali komisji wyborczych itp.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa jest sprzedawanie przy głosowaniu. Tutaj grozi kara więzienia za nakłonienie wyborcy zapomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej, lub podstępnie do głosowania na rzecz nakłaniającego, lub podstępnie do głosowania na rzecz nakłaniającego lub wskazanej przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skaptowania jego głosu jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający do głosowania w opisany wyżej sposób, jak i wyborca zgadzający się za poczęstunek, lub dar odpowiednio głosować.

Artykuł następny ustanawia karę do 3 lat więzienia za przeszkadzanie czynnościom komisji wyborczych. Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisji wyborczych w myśl ordynacji znajdują się w czasie urzędowania pod ochroną prawa, przysługującą urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc, obraza członka komisji w jej lokalu karana jest równie surowo, jak obraza urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniającą jakgdyby przewiduje kary za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp lub uszko-

dzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrza.

Jeżeli chodzi o ewentualne przestępstwa wyborcy, to dekret karze aresztem wzięcie udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada. Na równi z powyższem traktowane jest wielokrotne oddanie głosu przez tego samego wyborcę, lub też głosowanie poza swoim obwodem.

Członkowie komisji wyborczych zagrożeni są karą do 3-letniego więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu, lub obliczaniu głosów.

Wreszcie karane jest więzieniem do

lat 6-ciu ukrycie, uszkodzenie, sfalszowanie list, protokołów lub innych dokumentów, dotyczących wyborów. Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7-go wynika, iż podmiotem przestępstwa mogą być nie tylko członkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postronna, mająca dostęp do pominiętych dokumentów.

Tak przedstawiają się w zarysie przepisy prawa, chroniące wolność zgromadzeń i czynności wyborcze.

A. S. P.

W obronie 8-klasowego gimnazjum.

Zebranie obywatelskie w gmachu Uniwersytetu J. K.

Projekt reformy szkolnictwa, opracowany przez komisję ministerjalną, a przewidujący zupełny przewrót w szkolnictwie średnim, zwłaszcza w gimnazjach, spotkał się już z silnym protestem w całym kraju a najwyższe uczelnie wypowiedziały się stanowczo za utrzymaniem 8-letniego gimnazjum.

W ostatnich czasach zawiązał się Komitet obywatelski z prof. Lehr - Spławiskim, prof. A. Łomnickim, dr. Dembowskim i in. na czele, którzy powoławszy do współpracy reprezentantów zrzeszeń naukowych i społecznych — wszczął energiczną akcję w całym kraju, aby nie dopuścić do uszczuplenia zakresu w gimnazjach.

Z inicjatywy tego Komitetu odbyły się onegdaj w sali Unii Lubelskiej Uniw. Jana Kazimierza obrady szerszego grona obywateli. W zebraniu wzięli udział reprezentanci nauki, sztuki, palestry, świata lekarskiego, organizacji oświatowych i społecznych oraz kół rodzicielskich.

Obrady zagałę prof. Łomnicki podkreślając, że powołany przez szerokie sfery Komitet obywatelski obrony 8-letniego gimnazjum, odbył już kilka posiedzeń, na których projekt ministerjalny poddano krytyce. Może być, że inicjatorowie tego projektu powodowali się najwyższą troską o nasze szkolnictwo, nie mniej jednak projekt ten grozi naszej kulturze łacińskiej, grozi podkopaniem źródeł wiedzy, zniszczeniem dotychczasowego dorobku kulturalnego.

To też Komitet postanowił zaprosić do współpracy jak najszerze Koła, uprosić je o zabranie głosu w tej sprawie.

Narazie Komitet postanowił wydać odezwę do społeczeństwa, oraz uprosić szereg wybitnych osób do wygłoszenia odpowiednich odczytów.

Z kolei prof. dr. Łempicki przedstawił pokrótce projekt szkolnictwa, który naukę w gimnazjach łączy z 7-letnią, zreformowaną szkołą powszechną, naukę w gimnazjach skracając do 5 a na-

wet 3 lat ze zmniejszonym zakresem nauk a powstałe luki zapełnia różnymi kursami. Referent zaznaczył, że wszyscy życzą sobie, by istniały jak najlepsze 7-klasowe szkoły powszechne, lecz pod żadnym warunkiem nie będą one mogły zastąpić 3 najniższych klas gimnazjów i nie da się od całego, spójnego organizmu szkół średnich oderwać trzech bez szkody dla całości kształtu wykształcenia, jakie dają gimnazja.

Referent odczytał następnie odezwę utrzymaną w tonie spokojnym, lecz stanowczym, przestrzegającą przed takim rozwiązaniem sprawy.

W dyskusji prof. Piniński podkreślił, że gdyby utrzymał się projekt ministerjalny, oznaczałoby to wyłamanie się Polski z zachodniej kultury europejskiej, czem się dotąd chlubimy. Podobna reforma szkolnictwa istnieje jedynie w Rosji, a zresztą wszystkie narody europejskie utrzymują gimnazja.

Dr. Dembowski zaznaczył, że Polska chcąc utrzymać swe mocarstwowe stanowisko, musi kroczyć naprzód na polu kultury w rodzinie narodów cywilizowanych.

Prof. Balzer nadesłał list, w którym ocenia ostro projekt min. i prosił, by jego nazwisko umieścić pod protestem.

Zabierali głos jeszcze: wizytator Wąsowicz, mecenas dr. Kowalewski, dr. Leśniakowski, pułk. Krajewski, dr. Świątkowski, dr. Kuczyński, Pelczarski i in.

W rezultacie uchwalono wydrukować i rozpowszechnić odczytaną odezwę z pewnymi modyfikacjami.

W dalszym ciągu przew. prof. Łomnicki zawiadomił zebranych, że w niedługim czasie odbędzie się szereg wykładów związanych z tą sprawą. Wykłady takie zapowiedzieli między innymi prof. Kot z Krakowa „O szkolnictwie i demokracji”, prof. Nawroczynski z Warszawy, Iza Moszczeńska z Warszawy, Suchodolski z Warszawy „O reformie szkolnej w Niemczech”, i prof. Bykowski z Poznania.

Sport.

Kurs jazdy na nartach. Karpacie Tow. Narciarzy donosi, że zapowiadany kurs jazdy na nartach rozpocznie się wykładem wstępnym dnia 14 bm. t. j. w sobotę o g. 6 wieczorem w lokalu T-wa, Sokoła 4. Zgłoszenia na kurs będą przyjmowane w dniach 12 i 13 bm. w czasie dyżurów od godz. 7 do 8 wiecz. oraz bezpośrednio przed wykładem. Opłata za kurs dla nieczłonków wynosi 2 zł., dla członków i nowo wstępujących się do T-wa kurs jest bezpłatny. Uczestnicy kursu mogą korzystać z wypożyczalni nart.

Na uczczenie ś. p. Freyera. Z inicjatywy pułk. Osmólskiego, Centr. Szkoła Wojsk. G. i S. przystępuje do budowy pamiątkowej tablicy im. ś. p. A. Freyera oraz ś. p. L. Berskiego. Tablica ta stanie obecnie w lokalu CSWGS w Poznaniu, a w roku przyszłym przeniesiona zostanie do nowego gmachu Szkoły w Warszawie.

Nowi trenerzy narciarscy. Wobec choroby trenera Simonsena, Zarząd PZN zamierza zaangażować trenera Stolpego oraz na kilkanaście dni słynnego skoczka Dagfin Carlssena.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski. Jak się dowiadujemy w Polskim Związku Łyżwiarskim zawody łyżwiarskie o mistrzostwo

Bieg Kraków—Lwów; 5 VIII: Bieg Lwów—Przemyśl—Radymno—Lwów; 2—6 VIII: IX Olimpiada; 6 VIII: „Kadrówki” Kraków—Kielce; 13—15 VIII: Bieg dookoła Województwa krakowskiego; 15 i 16 VIII: Miśtrzostwa świata w Budapeszcie; 26 VIII: Bieg Ciechanów—Płock; 2 IX: Puchar Baczewskiego; 9 IX: Bieg Starostwa warszawskiego; 23 IX: Bieg 100 km o „Naradziennik Polski” w Warszawie; 30 IX: Bieg „Gazety Porannej” we Lwowie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Salonki. SC Flizabeth—Herakles 6:0. Ateny. III Kerulet (Budapeszt)—Patallinarce 3:2, III Kerulet—Enotic 4:1.

Paryż. Międzynarodowy mecz rugby Szkocja—Francja 15:16. Francja 1ez znakomitego gracza Yves du Manoir, który poprzedniego dnia zabił się w wypadku samochodowym.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

REPERACJE zegarków, precyzyjnie wykonuje Dębrowski—Rozwarszewski, Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a).

DO sprzedania 1 traktor składający się z wozu automobilowego z motorem 80 KM. Austro-Daimler, z jednej przyczepki 4-kołowej 1/2-wagonowej, z jednej przyczepki 4-kołowej we formie lory z uchwytem żelaznym dla przewożenia drzewa, żelaza itp. z jednej przyczepki 2-kołowej z takimże uchwytem. Traktor jest przez Komisję rejestracyjną Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie uznany za zdolny do ruchu na drogach publicznych. Traktor jest do obejrzenia w garażu Naftowego Przemysłu Małopolskiego w Polance Karol, obok Krośna (Małopolska).

„MONIUSZKO”, ul. Zimorowicza 10 poleca Fortepiany—Pianina nowe i używane od 1000 zł. na dogodnie spłaty.

REALNOŚĆ 3 piętrowa z pełnym komfortem niedaleko śródmieścia w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra Elkona Margulies we Lwowie, Sienkiewicza 2.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Piłsudskiego 17.

RYDZE

kiszzone beczułki około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg. Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł. Bryndzę prawdziwą owczą poleca w beczułkach 5 kg. za 15 zł. posyła za pobraniem pocztowym 97

Pinkas STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

POŃCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Kołnierze, Krawaty, Trykotarze, Szelki, Podwiązki bielejące poleca tanio Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. Przy dostawie dla szkół znaczny opust 11

FORTEPIANY, pianina, fisharmonium na różne ceny używane zawsze na składzie. Sprzedaje, kupuje, mienia gotówką: Hanak, Piłsudskiego 21, l. p. 13323

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Selteneich, Lwów, plac Mariacki 5 22

P. T. BIBLIOFILO! Najtrudniejsze, najsłabsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1 c. 12197

NA KAINAWAL poleca firma Wittels, Rutowskiego 7. Ostatnie nowości w jedwabach francuskich. Długoterminowy kredyt przy cenach ściśle gotówkowych. 13313

ZAJĄC, indyk w każdej ilości przez cały sezon zimowy kupujemy, zgłaszając z podaniem cen Składnica pensjonatów, Zakopane. 79

9 KNUKOW i 8 LOSZEK pełnej krwi, wielkie piasie świni angielskie 3-5 4-mies. Hodowca Henryk Prek, Łuka Do nabycia zaraz w cenie zł. 3,50-4 za 1 kg. żywej wagi. Zamówienia przyjmuje T. Wasung i Ska Lwów, Chorażczyzna 18 Tel 8 33. 409

BÖSENDORFER krzyżowy, krótki, znakomity, wygląd wspaniały cena niska sprzedam. Kopernika 26 Sklepiński 406

FIRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje Wank, plac Mariacki 5, l. piętro. 1381

SMAKI DO WODEK

tortów i pomadek. Szczotki rozmaite. Mydła toaletowe. Wosk, terpentynę itp. poleca 1

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU

Wacław Mejsbaum: „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”. Zł. 1-
St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda”. Zł. 1-

SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.
Lwów, Batorego 32.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Chmiel polski.

W przeciwieństwie do zagranicy, gdzie np. w Niemczech, Czechach, Jugosławii wszyscy producenci chmielu skupili się w silnych i zwartych organizacjach, składających się z szeregu poszczególnych sekcji — niema dotychczas w Polsce takiego ogólnego zrzeszenia, które stałoby na straży wspólnego interesu wszystkich polskich producentów. Istnieje wprawdzie w Polsce kilka regionalnych związków, które jednak ani na zewnątrz ani wewnątrz kraju nie są zespolone jednolitą i solidarną reprezentacją. Konieczność stworzenia takiego wspólnego frontu polskiego świata chmielowego staje się tembardziej dosadna i aktualna, ile że jednym z głównych zadań stałoby się przeciwdziałanie zawsze samolubnym intencjom zagranicznych organizacji, które widzą w Polsce poważną, groźną konkurencję i dlatego pod płaszczykiem zwiazkowej solidarności chcą głównie drugich obowiązywać do zredukowania produkcji. Wobec takich zakusów obcych producentów możemy śmiało oświadczyć, że o zbyt polskiego chmielu nie ma żadnych obaw, choćby nawet produkcja znacznie wzrosła. Dzięki bowiem dobrorodnej glebie i naogół dobrej uprawie rodzą się w Polsce szlachetne gatunki chmielu.

Od plantatorów chmielu zależy, aby racjonalnem pielęgnowaniem plantacji i sprzedażą w sezonie, kiedy popyt jest największy, uzyskiwać jaknajlepsze materialne korzyści.

W kampanii 1927 ceny za chmiel wahały się od dol. 30, za gatunki pośrednie do dol. 50 a nawet dol. 60 za 50 kg. za gatunki najlepsze. Każdy praktyczny ziemianin pozna z tego, że pomimo tegorocznych stosunkowo niskich notowań renta gruntuwa przy chmielu jest bardzo korzystna. Na niższe cen za chmiel wpłynął głównie nie tyle bogaty zbiór tegoroczny, ile złe jakościowo chmiel z Jugosławii i niektórych okęgów w Niemczech. Mając dużo pośledniego towaru starają się kraje te pozbyć się swego produktu przez silną podaż i gwałtowną niżkę cen skonkurować lepsze gatunki innych krajów. Udało im się to tylko po części, mimo że silna podaż rzeczywiście podzielała ujemnie na kształtowanie się cen i zbyt, nawet w krajach, produkujących szlachetne gatunki.

Gdyby w Polsce — na wzór zagranicy — istniała samodzielna, silna i jednolita reprezentacja wszystkich producentów, któraby bodaj w części potrafiła tak reklamować swój produkt, jak czynią to związki obce, tedy na pewno wpłynęłoby to nader ożywczo na ceny i większy zbyt naszej produkcji.

Epidemia chmielowa, grzybek, Peronospora humuli, która w ubiegłych latach na Zachodzie nęgnie występować, nie została dotychczas wyeliminowana. Wystarczy jedno wilgotne lato, aby zaraza ta znowu pustoszyć zaczęła dotknięte już plantacje Niemiec, Czechosłowacji i Jugosławii. Lecz nienaruszone są dotychczas polskie plantacje, które są zdrowe i odporne.

Pomimo cła ochronnego na chmiel w Anglii, które wynosi ang. funt. 4'00 za 50 kg. produkt nasz znalazł tam znaczny popyt a nawet Ameryka sprowadzała od nas bezpośrednio lepsze gatunki chmielu po wyższej cenie. Na Kongresie Waszyngtońskim przedłożony został projekt zniesienia względnie złagodzenia prohibicji. Utrzymanie prohibicji bowiem pochłania ogromne sumy a walka z przemytnikami alkoholu często nawet pociąga za sobą ofiary w ludziach — mimo to nie zdołano dotychczas zwyciężyć przemytnictwa z którego korzystają niemal wszystkie sfery społeczne. Z tych powodów właśnie zamierzają złagodzić prohibicję przynajmniej w stosunku do piwa. W razie, gdyby Izba Reprezentantów pro-

jekt ten aprobowala, otwartoby się dla Europy nowe pole zbytu na 250.000 ctr. chmielu rocznie.

Ożywiona działalność i żurawia czujność zagranicznych zrzeszeń producentów objawia się choćby w troskliwie zbieranych wiadomościach, które pozwalają sondować, wyczuwać słabe strony przeciwnika i zawsze się szybko orientować na światowym rynku. Tak to zapomocą statystyki i propagandy badają i szukają zwiazki zagraniczne różnych sposobów dla zbicia swego towaru, głównie zaś Czechy wywyższając swój towar, starają się obniżyć wartość produktu innych krajów. Tembardziej więc trzeba się do związków zagranicznych odnosić z rezerwą. To przypomina mi autentyczny wypadek, że gdy w kampanii 1922; ceny z powodu wielkiej produkcji były niskie, zagraniczne zrzeszenie producentów rozesłało metrowe plakaty do wszystkich krajów, nawołując gorąco, aby chmielu nie sprzedawano z powodu rzekomego wyzysku kupców, u

siebie w domu zaś pocichu i skwapliwie życzliwi nam producenci wysprzedawali się na wyścigi.

Jeśli na ostatnim zjeździe członków środkowo - europejskiego Biura ci sami panowie chcieli chytrze przeformować wniosek zmniejszenia produkcji lub bodaj ograniczenia jej do najsłabszych gatunków, to czynili to jedynie z wielkiej dbałości o własną skórę i w obawie przed poważną a rosnącą konkurencją polskiego chmielu. Pomimo dotkliwego braku jednolitej i silnej organizacji producentów i kupców, pomimo braku ustawy, zastrzegającej pochodzenie chmielu (prawo proveniencji) zdołał już sobie chmiel polski pozyskać markę w całym świecie. Najpiękniejsze jego odmiany udają się na jednej z najbardziej urodzajnych połaci państwa t. zn. u nas, w Małopolsce, która dla rozszerzenia stanu naszych chmielników jest najbardziej odpowiednia i na rynku chmielowym dzięki skrupulatności dostaw ma już wyrobione, dobre imię. M. P.

Polityka handlowa z ZSSR.

Komisarz handlu Mikojan wygłosił na ostatnim ogólnym - zwiazkowym zjeździe partii komunistycznej obszerny referat o polityce handlowej związku sowieckiego. Stwierdził on, że rozwój stosunków gospodarczych Rosji sowieckiej z rynkami międzynarodowymi opiera się przede wszystkim na trzech zasadach: na zasadzie koncesyj, na zasadzie korzystania z pomocy specjalistów zagranicznych i na zasadzie handlu.

Polityka koncesyjna rządu rosyjskiego nie uwieczniona została na razie takim powodzeniem, jak tego się pierwotnie spodziewano. Faktem jest, że koncesjonariusze zagraniczni włożyli do rosyjskiego gospodarstwa narodowego dotychczas zaledwie 47 milj. rubli.

Udział specjalistów zagranicznych w życiu gospodarczym Rosji odgrywa natomiast rolę bardzo doniosłą. W roku ubiegłym wydatki na wynagrodzenie specjalistów zagranicznych wynosiły 3 milj. rubli. W roku bieżącym

prawdopodobnie wydatkowana zostanie na ten cel suma jeszcze większa.

Mówiąc o samym handlu, Mikojan podkreślił, że pod tym względem Rosja pozostaje jeszcze daleko w tyle za innymi państwami europejskimi. Odbija to się oczywiście ujemnie na rozwoju życia gospodarczego kraju, gdyż przebudowa gospodarstwa narodowego na zasadzie industrializacji i rozbudowa socjalizmu praktycznym możliwa jest tylko przy ożywionym ruchu handlowym z zagranicą, dostarczającym państwu maszyny i surowce.

Import przedmiotów tych może się odbywać jedynie za pieniądze, pochodzące z eksportu, gdyż rząd sowiecki nie dysponuje żadnymi zapasami kapitałów. Z tego względu należy import maszyn i surowców powiększać kosztem ograniczonego dowozu artykułów pierwszej potrzeby. Równocześnie rząd zmuszony jest popierać wszelkimi siłami eksport produktów rosyjskich. Rząd ma w tym kierunku bardzo wiele trudności do pokonania, jednakowoż to go zrażać nie powinno.

Słabe wyniki produkcji sowieckiej.

„Ekonomiczeskaja Żyzn“ drukuje korespondencję z Uralu, w której stwierdza, iż w okręgu tym produkcja przemysłu ludowego stanowiła w 1926 roku 19.3 proc. całej produkcji przemysłowej. W cyfrach absolutnych produkcja ta została oceniona na 102.8 milj. rb. Większość producentów — chłopów znajduje się poza nadzorem planu gospodarczego Sowietów, gdyż dwie trzecie tych producentów nie wstąpiło do żadnych związków, ani spółdzielni. W jednym z powiatów na 14 tys. chłopów wytwarzających przemysł ludowy do spółdzielni należy tylko 15 proc., zaś 60 proc. całej produkcji sprzedane zostaje prywatnym pośrednikom. To samo zjawisko obserwuje się w szeregu innych powiatów tego okręgu.

Włościanie skarżą się na absolutny brak pomocy ze strony władz, jak w organizacji handlu, tak i w pomocy kredytowej. Również źle przedstawia się przemysł budowlany, na który wydano około 70 milj. rb., z czego 25 proc. wydatkowano na płace robotnicze. — Korespondent stwierdza, iż przyczyną tego stanu rzeczy w przemyśle budowlanym należy szukać w wysokich cenach artykułów budowlanych jak np. przeciętna cena cegły wynosiła 54 rb. za 1000, kiedy w 1925 roku cena ta wynosiła 40 rubli, piasek kosztował 77 rubli (42 rb.), kamień — 51 rb. (40 rb.), wapno — 18 rb. 70 kop., (12 rb. 80 k.). Brak wszelkiego planu władz tamtejszych najbardziej wpłynął na niewykonanie przewidzianych konstrukcji w roku budżetowym 1926-27.

Głosy prasy gospodarczej.

OBOWIAZEK ORGANIZOWANIA SIĘ

„Świat Kupiecki“ wydawany przez Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu w numerze noworocznym nawołuje kupiectwo do organizowania się. Każdy z nas — apeluje — musi być pionierem organizacji, by nie było kupca, któryby stał zdala od niej. Bo tylko wówczas wysiłki organizacji dadzą owocne wyniki, bo tylko wówczas organizacja będzie odgłosem nie tysięcy, ale dziesiątek tysięcy zorganizowanych członków przejętych je-

dnem dążeniem, jedną myślą i jedną wolą.

Wówczas też pojęcie kupca polskiego nabierze w życiu naszym nie tylko gospodarcze, ale i zblorowem pozytywnego oddźwięku czynnika współtwórczego, uznanego przez czynniki miarodawcze ale tylko od święta, ale uznawane i przyciągane w wzmoczonej sile do kuźni pracy państwowej.

Bo kupiec polski powołany jest dziś do współtwórczej pracy państwowej.

By ją rozumiał, by ją umiał wypełnić, by czynnie współdziałał potrzeba mu szkoły państwowej pracy, która dla niego być winna i być musi organizacją.

Tu, w organizacji, wytwarza się nie tylko wspólności zawodowej, ale też rozjaśnia społeczno-gospodarczy walor kupiectwa w państwie. Tu kupiec znajduje nie tylko pocucie siły swej warstwowej, ale tak ważną podstawę obrony, tak koniecznej i wszechstronnej w ustroju dzisiejszym. Tu znajduje on też oparcie nie tylko do parowania uderzeń, skierowanych przeciw sobie, ale też do współdziałania z miarodawczymi czynnikami państwowymi nad usuwaniem błędnych wytycznych naszej polityki handlowo - gospodarczej.

Niech kupiec z małego miasta lub osiedla nie mówi, że on w tej akcji nie współdziałał. Bezwarunkowo nie współdziałał bezpośrednio, ale działał przez to, że jest członkiem organizacji, że jako taki współradzi w ramach swego towarzystwa, że jako taki wysyła swych delegatów i przez delegatów wybiera władze organizacji, które następnie nie tylko za niego, ale i w jego imieniu działają.

PRZESADNE NADZIEJE.

„Wiadomości Gospodarcze“ Izby Przemysłowo Handlowej tak oceniają sytuację finansową w Polsce po uzyskaniu pożyczki zagranicznej.

Przesadne nadzieje gospodarcze związane z pożyczką stabilizacyjną, która spowodowała szereg inwestycji poczynionych na podstawie kredytu krótkoterminowego nawet w tych gałęziach gospodarstwa, które z natury rzeczy wymagają kredytu długoterminowego, nieracjonalna i niezdrowa polityka kół zainteresowanych w szukaniu pomocy w kredycie wekslowym, który z konieczności bywa co trzy miesiące prolongowany, napierając w ten sposób na wszystkie istniejące w kraju źródła kredytu, zaostrzyły jeszcze zaznaczającą się od długiego czasu ciasnotę na rynku pieniężnym. Dalszych przyczyn tego zaostżenia szukać należy także w zmniejszaniu się z miesiąca na miesiąc dopływu wkładów do banków, w stosunkowo bardzo małym dopływie kapitałów zagranicznych, wreszcie częściowo także w znacznym odpływie za granicę efektywnych dolarów, które spełniały dotychczas w obrocie pieniężnym rolę pieniądza pomocniczego.

ZNAMIONA ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

„Tydzień Kupiecki“ organ żydowski wydawany we Lwowie, oceniając „Rok 1927 w życiu gospodarczym“ widzi następujących 13 znamion naszego życia gospodarczego:

1. zmniejszenie się bezrobocia, 2. uruchomienie znaczniejszej ilości warsztatów pracy, 3. zmniejszenie się przywozu znacznych ilości gotowych produktów, 4. zorganizowanie się całego szeregu przemysłów w kartele, które regulują produkcję i dyktują ceny, 5. oczekiwanie zagranicznego kapitału inwestycyjnego, 6. wzrastająca drożyzna, 7. brak kredytu i wzrost protestów, 8. za niskie płace robocze (90 proc.) urzędników (60 proc.) i służby państwowej (80 proc.) cyfry w kłamrach oznaczają parytet z roku 1924, 9. mały wzrost oszczędności, 10. wywóz surowców z wielką szkodą konsumpcji krajowej, 11. nikły dochód społeczny — za wielkie ciężary fiskalne i społeczne, 12. ograniczona konsumpcja i minimalna siła nabywcza, 13. na dłuższy czas zapowiadający się deficyt w bilansie handlowym.

Podatki w styczniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu styczniu przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednio:

1. do 15 stycznia br. włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1927 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 stycznia br. włącznie wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za IV kwartał 1927 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku od obrotu, wymierzono go za 1926 r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia;

4) do 15 stycznia br. włącznie wpłata II-jej połowy raty, wznoszącej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0,8 prc. wartości majątku.

Nadto w styczniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Kronika zagraniczna.

== Francuska produkcja żelaza. „L'Usine” donosi, iż produkcja pierwszych 11 miesięcy 1927 r. francuskiego żelaza łanego wyniosła 8.501.415 ton, zaś stali — 7.540.297 ton. Jeśli produkcja grudniowa okaże się normalną, to całoroczna produkcja 1927 r. żelaza łanego osiągnie 9.300.000 ton (w r. 1926 — 9.432.000 ton), zaś stali — 8.250.000 ton (w r. 1926 — 8.430.000 ton).

== Wywóz piwa z Czechosłowacji. W przeciągu pierwszych 11 miesięcy r. ub. wywoziła Czechosłowacja zagranicę około 190.000 hl piwa ogólnej wartości 38.500.000 Kcz. W tym samym okresie czasu r. 1926 wywieziono z Czechosłowacji 170.000 hl piwa wartości 34.000.000 Kcz. W ciągu jednego roku powiększył się zatem eksport piwa czechosłowackiego mniej więcej o 11 prc.

== Suma oszczędności w bankach Stanów Zjednoczonych wykazuje z końcem roku fiskalnego 1926/27 cyfrę 26 miliardów dolarów, czyli nadwyżkę 1.368.094.000 w porównaniu z rokiem poprzednim. Na każdego mieszkańca Stanów wypada zatem przeciętnie 220 dolarów oszczędności.

== Po stabilizacji lira. Rząd włoski ubiegłego lata zabronił podejmowania pożyczek zagranicznych celem uniknięcia zaburzeń na rynku walutowym i przeszkodzenia dalszej wyższości liry. Obecnie po stabilizacji waluty rynek włoski znów otwarty będzie dla kapitalistów zagranicznych.

== Sytuacja na rynku drzewnym Jugosławii. Eksport drzewa jugosłowiańskiego skierowywany jest przede wszystkim do Włoch, Grecji, Hiszpanii i Węgier. Najpoważniejszym konkurentem dla Jugosławii jest Austria. W związku ze stabilizacją waluty we Włoszech, przewidywana jest pewna stagnacja w wywozie drzewa na ten rynek.

== Szczecin a Gdańsk. „Vossische Zeitung” w korespondencji ze Szczecina podaje statystykę obrotu towarowego w porcie szczecińskim, wykazując, że przywóz do Szczecina wynosił w r. 1927 około 3 milionów ton, a wywóz 1.100.000 ton. Dziennik uważa te cyfry za zadawalające, stwierdza jednak, że Szczecin z lekkim obserwuje rozwój portu gdańskiego, który w ostatnich dwóch latach wyraźnie się zaznaczył. Przed wojną obrót portu gdańskiego wynosił zaledwie 1/3 obrotu Szczecina. Gdańsk dla Szczecina nie był więc poważnym konkurentem. Od końca wojny jednak Gdańsk rozwija się w szybkim tempie i w ostatnich dwóch latach obrotu towarowego tego portu przewyższyły obroty Szczecina. W roku 1927 obrót towarowy Gdańska był o 70 prc. większy niż w Szczecinie.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.) Popyt na dewizy mniejszy. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, z małym udziałem banków prywatnych. Urzędowego kursu dolara w gotówce nie zanotowano, z powodu braku popytu. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdą wych 8.88 i pół.

Za rubla złotego płacono 4.68 bez oddawców.

W obrotach akcjami przeważała podaż. Tendencja słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 96; Unia 23; Wytwórnia chemiczna 0.90; Herzfelf Victorius 52.50; Dr. May 111.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.87 i dziewięć szesnastych; Paryż 3.93 i jedna ósma; Bruksela 13.95 Rzym 5.29 i jedna ósma; Madryt 17.20; Berno 19.27 i pół.

NOTOWANIA ZIOŁEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.50; Berlin 46.80—47.20; Berlin (wyplaty na Warszawie) 47—47.20; Berlin (wyplaty na Poznań) 46.99—47.19; Gdańsk 57.53—57.67; Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.49—57.63; Wiedeń (czeki) 79.35—79.63; Zurych 58.20; Praga 378.70.

ZBOŻE.

Lwów, 11 stycznia.

Na giełdzie transakcje w życie przy cenach utrzymanych.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja ustalona, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: Żyto małopolskie 38.50—39.50.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: Pszenica dworska 47.75—48.75, pszenica zbiorowa 44.75—45.75, jęczmień małopolski browarniany 38.00—39.00, jęczmień przemysłowy 33.50—34.50; jęczmień pastewny 30.00—31.00, kukurydza rumuńska 33.75—34.25, ziemniaki 5.50—6.00, fasola biała 40.00—50.00; fasola kolorowa 40—45; owies małopolski ex 1927 r. 32.25—33.25, fasola krasa 50—55; groch pół Victoria 55—60; groch polny 40—50; bobik 33—34; wyka 30—31; siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, słoia prasowana 4.25—4.75, len 68.00—71.00, rzepak czimny ex 1927 r. 68.00—71.00, lubin niebieski 21.75—22.75, mąka pszenna 40 prc. 83.00—84.00, mąka pszenna 50 prc. 73.50—76.00, mąka żytnia 65 prc. 59—60; grysiak kukurydziany 49.00—50.00, mąka kukurydziana 34—35; otręby żytnie 24.75—25.25;

otręby pszenne 24.75—25.25; kasza hrecz. 50 prc. całówek 50 polów. 71—73; kasza jaglana 71.25—75.25; kasza jęczmienna 56.50—57.50; pęczak 54—55; proso krajowe 42—44; makuchy łtane 49—50.50; koniczyzna czerwona krajowa naturalna 230—260; mak niebieski 100—120; mak siwy 55—100; hreczka 35.25—36.25; worki futowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80; Czestochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70; worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

+ Fotografia na odległość. Ostatnią nowością w dziedzinie podarków noworocznych jest przesyłanie własnej fotografii z dedykacją przez telegraf bez drutu z Ameryki do Europy. Marconi przesał własną podobiznę krewnym z Londynu do Ameryki, podobnie właściciel „New York Timesu”. Ten ostatni złożył dnia 31 grudnia własnoręcznie podpisane życzenia noworoczne na swej fotografii w Towarzystwie telegrafu bez drutu w Nowym Jorku, adresując depeszę do żony bawiącej w Paryżu. Telegramy przeznaczone dla Francji wysłano z Londynu do Paryża samolotem, gdyż bezpośrednie połączenie istnieje narazie tylko pomiędzy Nowym Jorkiem a Londynem. W Paryżu doręczono depeszę, w dniu Nowego Roku, to znaczy w 24 godzin po nadaniu jej w Nowym Jorku. Według „Matin’a” podobieństwo jest wprost uderzające. Proces odbicia rysunku i reprodukcji fotografii nadał jej wygląd rysunku, wykonanego węglem.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bin.: Przeważnie pochmurno, jednak na północy i północnym wschodzie drobne opady. Na południe kraju przymrozki, pozatem w dalszym ciągu odwilż. Słabe wiatry po łudniowo zachodnie, potem zachodnie.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 stycznia.

Dolar silnie poszukiwany po zł 8.88.

Na giełdzie walutowo-dewizowej: Londyn 43.45—43.47 i pół, kabel Nowy Jork zł. 8.9140—8.9175.

Gram złota 5.9244 zł. Sto franków złotych 172 zł.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.85, Nowy Jork 8.88, Londyn 43.34, Zurych 171.32, Paryż 34.95, Bruksela 24.80, Mediolan 47.05 i pół, Amsterdam 358.35.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII 1926	Akcje kotowane	11 stycznia 10 stycznia 9 stycznia		
4.00	5.000	100	0.60	Bank Hipoteczny	—	—	99.00
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy	—	—	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12.00	4.000	100	103.00	Browary	—	—	147.00
10.40	0.250	100	101.00—103.00	Chodorow	—	—	176.00
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	—	—	6.10—6.15
—	900	10	0.27	Cmielów	—	0.32 1/2	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gatota	—	—	—
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina	—	33.00	32.50—33.00
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie	25.25	25.50	25.25
—	2.000	100	17.00	Gorka	—	—	—
0.05	—	—	0.48	Niemiejski	2.55—2.60	—	2.50—2.60
—	2.625	—	33.00	Oikos	—	76.00	—
0.04	4.500	10	0.28	Parowozy	—	—	—
0.03	750	25	3.00	Rezet	5.00	—	—
—	—	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Kakazawa	—	—	—
—	—	—	2.70	Siersza górna	14.00	14.00	14.00
2.50	5.000	25	17.25	Lespy	—	27.75	27.50
2.00	1.500	100	11.50	Zieleniewski	21.50—21.25	—	22.00
—	—	—	49.25—49.50	5% państ. poz. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13.00	Cegielski	48.00	—	—
—	—	—	0.05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.35	Gazy Zachodnie	—	—	1.40
—	—	—	0.40	Gazociągi	—	—	—
1.50	500	—	18.75	Jaworzno (po 25)	22.75—21.25	23.00	23.15—23.20
—	—	—	0.20	Len	—	—	—
—	—	—	14.00	Lesienice	—	—	—
—	—	10	0.55	Oikusz	—	—	0.80
0.10	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0.10	2.010	10	275.00	Przeworsk Okaz.	—	—	—
0.00	5.500	—	275.00	Przeworsk imien.	—	—	—
0.00	0.500	—	0.60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Schon	—	—	—
06	100000	100	83.75	Bank Polski	162.00	163.25—163.50	162.50—163.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar et. w prywatnych obrotach: zł. 8.88—

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 10 stycznia 1928

Waluty i dewizy	zł.	zł.	zł.
Dolar ameryk.	8.85	Lir włoski	47.09
Nowy Jork	8.88	Guld. hol.	358.35
Dolar kan.	8.87	Kor. czeska	20.35
Funt angielski	43.3	Szwedz.	239.70
Fr. szwajcarski	171.52	Quiska	238.40
Fr. francuski	34.95	Norw.	235.71
Fr. belgijski	24.80	Szyling austr.	125.4
Marka niem.	21.200		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 11 stycznia 1928 (Pat.)

Dolary ameryk.	8.83	8.90	8.86
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	35.25	580.15	358.35
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.45	43.56	43.34
Nowy Jork	8.90	8.92	8.83
Paryż	35.4	35.13	34.95
Praga	26.41	26.43	26.35
Szwajcaria	171.75	172.16	171.32
Wiedeń	125.15	125.68	125.44
Włocny	47.16	47.28	47.14

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11 stycznia 1928. (Pat.)

Paryż	20.39	Kopenhaga	139.00
Londyn	25.29	Sofia	3.74
Nowy Jork	5.19	Praga	15.38
Belgia	72.40	Warszawa	58.20
Włocny	27.40	Budapeszt	90.72
Hiszpania	89.71	Biłogrod	9.14
Holandia	28.15	Ateiny	6.87
Portugalia	12.77	Konstantyn.	2.63
Wiedeń	75.20	Bukareszt	3.21
Sztokholm	139.00	Reimsingstors	13.09
Oslo	157.95	Buenos Aires	221.12
pendencia:		WXLZS HUCA	

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11 stycznia 1928. (Pat.)

Nowy York	487.28	Hiszpania	28.31
Holandja	12.09	Portugalia	2.44
Francja	124.02	Włocny	18.34
Belgia	34.94	Szwecja	18.19
Włocny	52.7	Norwegja	18.33
Niemcy	20.46	Reimsingstors	139.65
Szwajcaria	25.29	Praga	164.43

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11 stycznia 1928. (Pat.)

Londyn	124.02	Dania	681.25
Nowy York	25.44	Holandja	10.25
Belgia	34.90	Norwegja	676.25
Hiszpanja	43.70	Szwecja	684.75
Włocny	134.02	Kumunja	15.70
Szwajcaria	49.70	Niemcy	6.50

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 10 stycznia 1928 (Pat.)

Amsterdam	285.16	Mediolan	37.42
Belgrad	124.7	N. Jork	107.75
Belgia	168.35	Oslo	188.35
Bukareszt	99.77	Paryż	27.81
Budapeszt	124.79	Praga	20.77
Bukareszt	4.50	Sofia	3.09
Kopenhaga	189.50	Sztokholm	190.40
Londyn	34.92	Warszawa	19.63
Madryt	122.05	Zurych	130.39

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 11 stycznia 1928 (Pat.)

Papiery procentowe:	10% poz. kol.	102.75
5% poz. złot.	—	66.50
4% poz. dol.	—	—

Dolarówka 65.00.

Bk. Lysk. warsz.	137.2	Lilpop	42.50
Bk. Handl. warsz.	123.2	Modrzejów	46.50
Bk. Przem.	—	Norblin	—
Bk. Zaciomani	34.50	Ostrowieckie	85.00
Bk. W. Sp. Zar.	96.75	Parowozy	40.00
Bk. Jędrski	—	Pocisk	—
Bk. Kula	—	Kohn Zieliński	—
Spies	155.00	Kudka	53.00
Elektryczność	—	Starachowice	6.25
Sia i światło	95.00	Urus	13.00
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersa	—	Zygarow	—
Człotocice	80.00	Borkowski	19.00
W. I. F. Cukr.	80.00	Synykat Roln.	—
Firley	54.50	Haberousch	166.00
W. I. K. Wegla	108.25	Spirytus	37.00
Polska Nafta	—	W. I. L. Zegl.	—
Oracja Nowe	44.00	Cmielów	—
Cegielski	—	Sois potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 stycznia 1928. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	100	Gorka	95
Pow. Bk. Kred.	—	Lepege	—
Bk. Małopolski	0	Nafita	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okuszk	—
Bk. Cw. Sp. Zar.	93	Fokucie	—
Ł. B. R.	—	synykat kos.	—
Lohan	14.25	Gazy	—
Farma	7.50	Izdeb. Tuszcz	—
Ziemiewski	1.70	Nrakus	0.3
Cegielski	—	Cmelow	—
Izdeb. Zel.	—	Siersza elektr.	58.25
Farowozy	32.5	Chodorow	174
Niemowski	2.48	Fiasecki	10.00
Siersza gornicza	14.15	Chylye	6.15

PARCELE okolica ul. Listopada za gotówkę lub na dogodnie spłaty ratalne sprzedaje Towarzystwo Terenowe. Wiadomość biuro Tow. Terenowego plac Marjański 10. l. p. 422

ZAJĄCE ZŁ. 3.50 gr.

Świeże podolskie
tylko w składzie drobiu i dziczyzny
Lwów, ul. Serbska 1. 443
P. T. Urzędnikom opust 10%.

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwiłtne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 13168

POSZUKUJE ogrodnika uczciwego, o skromnych wymaganiach, któryby się znał choć trochę na oranżerii. Odpisy świadectw i warunki nadsyłać pod adresem: Zofia Bączkowska Bakowce — p. Strzeliska. 337

MAGISTRA farmacji — katolicka — poszukuje od 15-go stycznia zajęcia popołudniowego lub sustentacji w aptece lwowskiej. Zgłoszenia pod: "Magistra" do Słowa Polskiego. 377

UZDOLNIONA kucharka z wykwiłtnym gotowaniem oszczędna szuka pracy na skromnych warunkach. Słowo Polskie „Wdowa”. 333

OGRODNIK-rolnik w średnim wieku, żonaty z lepszym wykształceniem z bardzo dobrą rekomendacją przyjmie posadę do większego ogrodu lub podejmie się założyć nowe ogrodnictwo handlowe, przy tem może prowadzić administrację średniego majątku ziemskiego. Łaskawe zgłoszenia uprasza do administracji Słowa Polskiego pod „Cultura” 308

BARDZO dobra gospodyni kucharka poszukuje posady. Zgłoszenia w administracji „Wanda”. 430

KRAWCZYNI z krojem, ręczną maszyną szuka pracy w domach prywatnych, szyje suknie, kostiumy, u branka chłopięce, pięknie tanio Wymagałowa, Kurkowa 38, l. p. 431

BIEGŁA maszynistka z praktyką biurową (manipulacyjną) poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia do administracji pod „Praca”. 432

OGRODNIK-dozorca poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Sumienny”. 421

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

DO dwóch dziewczynek poszukuje się Niemki na cały dzień. Zgłoszenia: Wiślicka. Długosza 37 parter między 5—7 wiec. 397

POSZUKIWANA zaraz służąca do dwójga osób, Polka uczciwa, do lat 30. Wymagane dobre gotowanie. Zgłoszenia Badenich 7, lewy parter. 425

ZDOLNY starszy pomocnik handlowy, wybitny fachowiec potrzebny do firmy biawinicznej Antoniego Uwiery, Lwów, — ul. Halicka 10. 420

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany lub nie ewent. z kuchnią wprost od gospodarza za rocznym czynszem poszukuje samotny kawaler. Listy do Administracji pod K. K.

POKÓJ umeblowany z łazienką w parterze wynajmę katolikowi. Wiadomość, Nabelaka 15, III p. na prawo. 405

DLA nadradcy kawalera lat 42, poszukiwane komfortowe bezwzględnie niekierujące mieszkanie, ewentualnie z utrzymaniem od lutego, możliwie w śródmieściu. Przyjęcie administracji domu niewykłuczone. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Biuro zleceń „Merkur” Asnyka 3, parter. 356

Binokle damskie srebrne, znalezione przy ul. Łyczakowskiej w środę o 3-ciej, odebrać można u Kalinowskiego, Zimorowicza 15 II p. drukarnia od 4 do 7.

PRZYJMĘ studentów lub studentki na utrzymanie. Murarska 24 wiadomość u dozorczy. 426

MIESZKANIA 4-pokojowego

i pokój oddzielny poszukuję.
Oferty pod Nr. 238 do Słowa Polskiego lub skrzynka pocztowa 35. 418

PENSJONATY I UZDROWISKA

NIEMIROW-ZDRÓJ Pensjonat 13 pokoi do wydzierżawienia. Wiadomość Marka 7/II, 3—4. 423

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

WŁOSZKA rodowita udziela lekcji języka włoskiego „Włoszka”. 388

BRATNIA Pomoc Studentów Uniwersytetu J. K. chcą dopomóc niezamożnym kolegom uprasza o zgłaszanie lekcji, korepetycji i wszelkich zajęć. Zgłoszenia listowne lub ustne codziennie od 1—14 w lokalu Łozińskiego 7 (Dom akademicki). 419

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się unikat świadectwa dojrzałości na nazwisko: Władysław Łysakowski. 385

ROŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ZAPROWADZĘ światło elektryczne za jeden pokój z kuchnią, wprost od gospodarza. Zgłoszenia do administracji pod „Kabel”. 363

PRACOWNIA sukien „Lucyny”, Mikołaja 18, l. p. przyjmuje wszelkie zamówienia i przeróbki. 13249

OD POLWIEKU POWSZECHNIE ZNANYE SKUTECZNOŚCI



KREM OGORKOWY

nadaje piękną i delikatną cerę.

AGATOL i MENTOLIN

najlepsze proszki do zębów.

Laboratorium ST. GÓRSKI, Warszawa.

KREM VENUS

usuwa pryszcze liszaje i piegi.

EKSİKANS

po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu

Żądać wszędzie.

OGRODNIK żonaty, z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnym ogrodzie w kraju i zagranicą, znający się dobrze we wszelkim dziale wchodzącym w zakres ogrodnictwa poszukuje posady do większego ogrodu. Łaskawe zgłoszenia pod „Ogrodnik 32” do administracji Słowa Polskiego. 398

LEŚNICZY, lat 47, polak, energiczny, z kilkunastoletnią praktyką lasową poszukuje posady na rewir lub do eksploatacji lasowej. Łaskawe zgłoszenia Dawidowski w domu Raganowskiego, Busk, Długa Strona obok Krasnego. 387

OSoba inteligentna, uczciwa rozumiejąca się doskonale na kuchni poszukuje Posady od 15 stycznia, lub i lutego, do większego majątku, lub probostwa. Zgłoszenia pocztą Proszowa, wieś Skomorochy dwór, pod literą A. M. 390

OSoba b. inteligentna, władająca francuskim, niemieckim, maszynistka poszukuje posady biurowej, chętnie przedpołudniowe godziny. Administracja Słowa pod „Inteligentna”. 352

RZĄDCA ekonom, szkół rolniczych, 7 lat praktyki żonaty, uczciwy, znający się na opasie bydła, uprawie buraków cukrowych i nasieniach, tytoniu, gospodarstwie rybnym poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji pod „Skiba”. 303

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.

WYMIANA AKCYJ

Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy S. A.
dla wyrobów z gliny i piasku
LWÓW — ul. Leona Sapiehy L. 3.
zawiadamia, że z dniem 15 stycznia b. r. rozpoczyna rejestr akcji wszystkich dawnych emisji mających się wymienić na nową emisję akcji złotych w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 5 maja 1925 r.

Posiadacze akcji zechcą zgłosić dawne akcje wraz z przynależnymi kuponami od roku 1928 włącznie, względnie tymczasowe poświadczenia IV. emisji do wymiany w Banku Dyskontowym Warszawskim Oddział we Lwowie ul. 3-go Maja L. 14.

Po przeprowadzeniu czynności obliczeniowych, Bank Dyskontowy Warszawski Oddział we Lwowie wydawać będzie, począwszy od 1 marca 1928, nowe akcje złote w stosunku 1 akcji złotowej za 5 sztuk akcji dawnych, wraz z kuponami od roku 1928.

Posiadaczom akcji poniżej 5 sztuk lub takim, którym po wymianie pozostanie jeszcze pewna ich reszta nie wystarczająca do uzyskania nowej akcji 20 złotowej, będą wydawane poświadczenia na odcinki 4 złotowe.

Akcje należy zgłaszać przy dołączeniu wykazów takowych z wymienieniem numerów i podpisem właściciela na rzecz, którego wymiana ma być skuteczną, ponadto należy przedłożyć deklarację, że zgłaszający się bierze całą odpowiedzialność na siebie za autentyczność do wymiany przedłożonych akcji.

Termin wymiany kończy się z dniem 31 marca 1928 r. po którym to okresie Spółka zastrzega sobie prawo złożenia nie wymienionych akcji do depozytu sądowego.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:

Prezes: Dr. Ludwik Żeleński.

Dyrektor Inż. Władysław Matzke.

NA SPRZEDAŻ.

Maszyna parowa, leżąca, wentylowa, jednocylinrowa, z kołem zapędowym na 5 lin 3200 m/m średnicy, 290 m/m szer. średnica cylindra 350 m/m skok 700 m/m miarkownik sprężynowy z kondensacją, około 120—150 KM, z należącem kołem linowym do transmisji.

Kocioł kornwalijski, jednociłmowy o 90 rurach i kompl. armaturze, na 7 atm. ca 70 qm powierzchni ogrzewania.

1 przenośne przedpalenisko z rusztem schodowym. Maszyna i kocioł doskonale wyreparowane.

Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR”. Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod Nr. 763/20 „Maszyny”. 434

Inserujcie w „Słowie Polskim”

CZYNNEGO spółnika lub spółniczki z kapitałem 5 do 10 tysięcy złotych, przyjmie młody, rzutki przemysłowiec, kawaler, Polak, reprezentant poważnej fabryki zagranicznej z siedzibą we Lwowie. Oferty pod „dobrą lokatą kapitału” do administracji „Izraelici wykluczeni”. 314

Dr. Zofia Wepper Janowska 2. Tel. 5-19
C oroby skórne i wener. od 3 4. Kosmetyka lekarska od 12 1 operacje estetyczne zmarszczek, usuwanie włosów, brodawk, znamion diatermij, elektroizoliz Leczenie żyłaków, odmrożeń. 428

SPÓŁNICZKĘ do intratnego wyrobionego interesu przemysłowego z kapitałem 1—2 tysięcy dolarów bez ryzyka poszukuje. Zgłoszenia do Słowa „Kawaler 47”. 424

WYJAZD do Warszawy zbytni. Złatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. — Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja wekśli, należności, Spółdzielnia „Stożeczny Dom Złocen” Warszawa, Nowy Świat 42. 2/8

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 4

ŻAR odbierze list czwartek w Słowie Iskra. 445

BRUNET — oczekuję w tem samym miejscu piątek, godz. 5-15. Lot. 433

TÓREBKI damskie skórzane-jedwabne, portfele, te czki, wykonuje-naprawia specjalista Barasch pl. Bernardyński 2. 176

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski,
Lwów, Kopernika 20,

UTWORZYŁ BIURO URZĄDZENIA LASÓW,
które po najniższych cenach wykonywa plany urządzenia gospodarstw leśnych i programy gospodarcze. 269

NA RATY Gotówką 10% taniej

MEBLE

od 5 zł. tygodniowo sprzedaje każdemu

„FAMETA”

FABRYKA MEBLI, Lwów, ul. Krasickich 18a (drugi dom od Kaźmierzowskiej). 11213

PIANINA Arnolda FIBIGERA z podwójną repetycją polecamy jako doskonałe i tanie 365

KAIM i SYN, Lwów, Kopernika 16.

INŻ. N. ELTZ

Wytw. aparatów radiowych

„RADIONE”

379 we Wiedniu.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!

Najnowsze, najlepsze aparaty radiowe, części składowe

Generalne zastępstwo na całą Polskę (z wyj. wojew. Śląskiego)

„GEKAEM” S. z o. o.

Przedsiębiorstwo dla handlu krajowego i zagranicznego Lwów, pl. Marjański 1. 8.

NAWOZY SZTUCZNE

NAJNIŻSZE CENY.
NAJDŁUŻSZY KREDYT.

„TERRA”

LWÓW, UL. AKADEMICKA 24. TELEFON 33-70.

ŻĄDAĆ OFERT!

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmujemy wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 10

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 5. L. Telef. 41-35.

Fabryka pantofli i papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje PANTOFLE wszelkiego rodzaju, PAPUCZE na podszewie skórzanej i Filcowej. PAPUCZE na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 258